GORZOWSKIE

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW

LISTOPAD 1957

WiMBP
GORZÓW WLKP.

DZIAŁ ZBIORÓW REGIONALNYCH

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ
ROK II GORZÓW – LISTOPAD 1957 NR 11

600-9405/11

1.

TELEGRAM OJCA SW. DO PRYMASA POLSKI

Z ojcowską radością i żywą nadzieją odebrał Ojciec św. hołdowniczy telegram, który nadesłały Mu polskie kobiety katolickie, zgromadzone w Częstochowie z okazji swojej pielgrzymki na Jasną Górę.

Wzruszony wyrazami oddania, Jego Świątobliwość zasyła — z głębi serca płynące — Apostolskie Błogosławieństwo wraz z zapewnieniem gorących modłów do Matki Boskiej Częstochowskiej, aby zbawienne postanowienia, ochotnie wyrażone przez tak liczną rzeszę wiernych, dały, jako oczekiwany owoc, pogłębienie wiary — najdroższego sercu ojcowskiemu — Narodu Polskiego, w szczególności zaś uświęcenie życia rodzinnego i religijnego wychowania młodzieży.

(—) Dell'Aqua, Podsekretarz Stanu.

2.

PRZEMOWA OJCA ŚW. PIUSA XII

W dniu 30 września **do Kongresu Katechetycznego Księży i do młodzieży**, która otrzymała premie w konkursie nauki chrześcijańskiej zorganizowanym przez Włoską Radę Katechetyczną. (A.A.S. 45, 720).

I. DO KAPŁANÓW

W nauczaniu katechizmu dąży się naturalnie do tego, by uczniowie pojęli wzgl. nauczyli się tego, co się im wyłożyło. Jest to tak nieodzowne, że gdyby zawiodło, nie można by w żaden sposób mówić o prawdziwej pracy katechetycznej.

Lecz może nie tę samą troskę wykazuje się o to, by wesprzeć umysł uczniów w zbudzaniu aktu w i a r y. Tymczasem jasną jest rzeczą, że na nic nie przyda się dobrze wiedzieć, jeśli się następnie nie wierzy mocno w to, co Bóg objawił i co Kościół podaje do wierzenia.

605
WiMBP
GORZÓW WLKP.

Z drugiej strony — i na to zwracamy wam szczególną uwagę — wy katecheci nie osiągniecie waszego celu, jeśli nie wysilicie się, by doprowadzić waszych uczniów do praktykowania tego, czego się nauczyli, tego, w co uwierzyli.

Jeśli byśmy mieli dać krótkie motto dla waszych uczniów, dużych i małych, powiedzielibyśmy:

by wiedzieli dobrze, by wierzyli mocno, by praktykowali integralnie.

II. DO MŁODZIEŻY

1. Jesteśmy pewni, że dziś jesteście w posiadaniu tej kultury religijnej, jaka możliwa jest w waszym wieku i w stopniu waszych studiów.

Macie więc absolutną pewność o istnieniu Boga, który może przemawiać do ludzi i sprawić, że zostanie przez nich zrozumiany.

Z pomocą waszych nauczycieli, a bardziej jeszcze przez wasz osobisty wysiłek zdobyliście pewność nie tylko co do autentyczności lecz również o historycznej wartości Ksiąg Świętych.

A ponieważ przekonaliście się, że w tych tesktach autentycznych i historycznych ukazuje się prawdziwy Człowiek, który mówi jako Bóg, żyje jako Bóg, i umiera jako Bóg, i zmartwychwstaje jak tylko sam Bóg może zmartwychpowstać, to jest mocą własną, przeto mogliście, owszem powinniście byli z pełną świadomością i szczerą radością wzbudzić wasze akty wiary wyraźnej i uroczystej.

W walce z światem bez Chrystusa i bez Boga, w takiej bitwie nie walczy się ani nie zwycięża się inaczej jak wiarą żywą, integralną, konkretną. „To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara wasza" (I Jan 5, 4).

Wiara wasza mogłaby się chwiać przez brak solidarności, fundamentów, mogłaby jak o podwodną skałę rozbić się o wątpliwości, mogłaby po prostu utopić się w błotach namiętności.

Jeśli więc chcecie odpowiedzieć nadziejom Kościoła w stosunku do was, musicie się przygotować w celu podtrzymania waszej wiary i obrony jej wszelkim sposobem.

Nikt nie będzie miał do was — co do rozmiarów i głębi — pretensji o taką kulturę, jaka właściwa jest temu, kto uczestniczy w regularnym kursie teologii. Natomiast winniście tak samo unikać niektórych małych podręczników, absolutnie nie wystarczających dla ludzi kultury, i winniście strzec się powierzchowności, która stwarza łatwą iluzję, a później wywołuje niechybne

WiMBP GORZÓW WLKP.

rozczarowanie u tego, który np. zadawala się samymi formułkami pamięciowymi.

Nie ulega wątpliwości — i korzystamy chętnie z okazji, by na to nalegać — że ucząca się młodzież katolicka winna wybijać się w każdej dziedzinie kultury. Tego domaga się obowiązek i tego chce Kościół, który dziś, jak to czynił zawsze, winien bronić cywilizacji chrześcijańskiej.

Lecz z drugiej strony jest rzeczą pewną, że wzrastający stale rozwój waszych wiadomości historycznych, literackich, naukowych, mógłby bez koniecznego równoczesnego pogłębienia religii być w najwyższym stopniu niebezpieczny dla waszych dusz.

Zatem, nie czujcie się zadowoleni, jak długo nie wnikniecie — możliwie najbardziej — w intymny sens prawdy religijnej i jak długo prawda sama nie wniknie głęboko w waszą inteligencję, w waszą fantazję, w wasze serce, w cały wasz byt.

2. To studium wytrwałe, uważne i głębokie nie tylko zabezpieczy fundamet waszej wiary, lecz ponadto pozwoli wam uniknąć lub pokonać wątpliwości.

Jest to drugie niebezpieczeństwo, które spotyka dusze młodych.

Nie mówi się tu o wątpliwości, którą moglibyśmy nazwać „dynamiczną" i owocną, konstruktywną, czyli o wątpliwości, która rodzi się u stóp „prawdy" i jest pobudką do nowego studium i do nowych zdobyczy. — Mówimy raczej o wątpliwości „statycznej", która zapuszcza prawie zawsze korzenie w ignorancji lub przynajmniej w skąpym i niedoskonałym poznaniu.

Trzeba przeto starać się rozwiązać za każdym razem i radykalnie wszelkie wątpliwości, jakie się nasuną i zagrożą waszej pewności, zdobytej może z trudem.

W tym celu korzystajcie ze wskazań waszych nauczycieli, posługujcie się książkami o doktrynie głębokiej i obiektywnej, korzystajcie z wiedzy kolegów bardziej przygotowanych nie zapominając, że ożywiona i dobrze pokierowana dyskusja może być również bardzo dobrym środkiem wyjaśnienia idei — sobie i innym.

Nie lękajcie się, że ta wasza tęsknota za jasnością, ten wasz duch poszukiwań może zderzyć się — jak to ktoś błędnie myśli — z przeciwną prawdą naukową. Prawdziwa nauka nie może być nigdy przeciwną wierze, ponieważ nigdy nie może być rzeczywistym kontrastem innej prawdy, skoro jeden i ten sam Bóg prawdziwy jest autorem każdej prawdy.

607
WiMBP
GORZÓW WLKP.

3. Kończąc, pragniemy, drodzy synowie i córki, dorzucić jeszcze słów kilka wprost z serca płynących.

Przyczyną utraty wiary u młodych są częściej brudne namiętności, niż brak kultury religijnej czy też czysto rozumowe wątpliwości. Dziś bardziej może niż kiedykolwiek szatan i jego słudzy zastawiają sidła na waszą cnotę.

Grzech nieczystości to niby łańcuch przykuwający tylu młodych do mrocznego więzienia występku, którego pozłacane ściany nie dają ujrzeć światła. Złe obyczaje deprawują serce młodych, a występek zaciemnia ich umysł. By rozproszyć te mroki i wyrwać z odrętwienia dusze tak zaślepione trzeba potoków światła łaski.

Posłuchajcie, drodzy synowie i córki, drżącego wzruszeniem głosu Ojca waszego. Wznieście oczy ku górze, jak przystało na istoty rozumne, — sięgnijcie dalej jeszcze, w przestrzenie poza planetarne, jak dzieciom Bożym przystało. Bo tylko tam w górze jest wasza Ojczyzna, tam czeka was Ojciec Niebieski z wieńcem chwały i radości wiecznej.

Daj dowód, droga młodzieży, że dla zachowania czystości nie zawahasz się przed żadnym męczeństwem — ani przed krwi przelaniem, ani przed tym męczeństwem bezkrwawym, ukrytym, którego jedynymi świadkami są aniołowie Boży. Błagaj Maryję tę Matkę Przeczystą o moc potrzebną do życia bez skazy wśród powodzi brudu.

Bądźcie pewni, że nie wy jedni walczyć i zwyciężać musicie. Rozejrzyjcie się wokoło a dostrzeżecie niezliczone szeregi młodych toczących bój o tę samą sprawę, pragnących odnieść podobne zwycięstwo: to kwiat młodzieży czarujący swym ukrytym pięknem.

I nie jest tu ważne, czy kwiaty te wybrane są przez Boga do życia w dziewictwie dozgonnym, czy też przeznaczone by — po nieskalanej młodości — wydały błogosławiony owoc w świętych ogniskach rodzinnych.

Nie łatwo zaiste, droga młodzieży, odnaleźć ten kwiat czystości poza Kościołem, który ma być tarczą wiary waszej. A wy ze swej strony bądźcie jeszcze jednym dowodem na to, że ludzkość dzisiejsza — jeśli chce uniknąć powodzi — musi uznać Kościół za jedynego właściwego sternika.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

3.

PIUS XII O ROLI KOBIETY

Zwracając się do czwartego Kongresu Światowego Związku Katolickich Organizacji Kobiet Pius XII tak mówi o posłannictwie niewiasty w świecie współczesnym:

„Możecie, a nawet macie obowiązek, uznać bez zastrzeżeń jako własny ów program podniesienia kobiety, który budzi tak wielkie nadzieje w niezliczonych rzeszach waszych sióstr, poddanych dotychczas zwyczajom poniżającym je lub też będących ofiarami nędzy, ignorancji swego środowiska, czy całkowitego braku kultury i wykształcenia.

Lecz tego podniesienia pragniecie na sposób chrześcijański, to znaczy w świetle wiary, w perspektywie odkupienia oraz waszego nadprzyrodzonego powołania.

Bóg dał kobiecie nie samo istnienie — osobowość kobieca w swojej strukturze fizycznej i duchowej odpowiada szczególnemu zamiarowi Stwórcy.

Tak mężczyzna jak i niewiasta są obrazem Bożym i każde na właściwy sobie sposób stanowią osoby równe godnością i posiadające te same prawa; nikt nie może twierdzić, jakoby kobieta w jakiejkolwiek mierze była istotą niższą.

Bóg hojnie udzielił kobiecie bezcennych darów, które umożliwiają jej przekazywanie potomstwa nie tylko życia fizycznego, ale również najbardziej wewnętrznych dyspozycji duszy oraz cech duchowych i moralnych, określających charakter; najnowsze badania psychologiczne w dostatecznym stopniu uwidaczniają złożoność i oryginalność natury niewieściej".

r. p.

4.

WYJAŚNIENIE KARDYNAŁA OTTAVIANIEGO W SPRAWIE POSTU EUCHARYSTYCZNEGO

Motu proprio „Sacram Communionem", które Namiestnik Chrystusowy raczył ogłosić w uroczystość św. Józefa, Patrona Kościoła Powszechnego i zarządzić, aby bez zwłoki tzw. „vacatio legi" weszło natychmiast w życie 25 marca, w święto Zwiastowania, jest dowodem ojcowskiej troski Jego Świątobliwości o duchowe dobro wiernych.

Bo rzeczywiście obecne warunki czasu: ciężkie wymagania społeczne, nowe drogi ekonomii światowej — zmieniły zwyczaje

WiMBP
GORZÓW WLKP.

i tradycje między ludźmi, którzy przeciążeni coraz to intensywniejszą pracą „diem verterunt in noctem".

Jednak Namiestnik Chrystusowy po ojcowsku dbający o zbawienie dusz, przez te przepisy raczył dać wiernym jak najszerszą możność uczestniczenia w ofierze Mszy św. i przyjmowania Komunii św., a to w tym jedynie celu, by w nich ożywić życie łaski, które bardziej niż kiedykolwiek jest konieczne, by walczyć i zwyciężać.

Dojrzewają przez to obfite owoce Konstytucji Apostolskiej z dnia 6 stycznia 1953 r., przez którą jak najszerzej zostały otwarte bramy dla wiernych, by mogli się karmić Chlebem Żywota.

Ze wszystkich stron świata Biskupi i wierni czym prędzej pośpieszyli, aby okazać swą niezmierną wdzięczność Ojcu św., za to, że raczył ostatnio wysłuchać dalszych próśb, pokazując w ten sposób jak ścisłą jest łączność między Najwyższym Pasterzem a owczarnią Chrystusową i jak Kościół, który słusznie jest surowy i nieustępliwy, gdy chodzi o zasady doktrynalne, potrafi harmonijnie łączyć karność kościelną z okolicznościami czasu i chwili obecnej. Kościół jakkolwiek dawny i niezmienny, zawsze ten sam i zawsze dostosowujący się do wszystkich okoliczności czasów wciąż odnawia swoją młodość.

Motu proprio „Sacram Comunionem" jest takie jasne, że nie wymaga komentarzy ani wyjaśnień.

Przede wszystkim nie ma już więcej ograniczenia dni, w których biskupi mogą zezwolić na Mszę św. popołudniową. Jedynym warunkiem, aby mogli korzystać z tej władzy jest „bonum commune", jak to zostało określone w Monitum Św. Officium z 22 marca 1955 r. (A.A.S. vol. XLVII, pag. 218). A sprawdzianem niech będzie zdanie „notabilis fidelium pars", którego używa K. Pr. Kan. (kan. 806 § 2), gdzie mowa o władzy pozwolenia na odprawianie Mszy św. binowanych.

Dzięki temu wspaniałemu zarządzeniu Ojca św., prawo postu eucharystycznego, które jest dostosowane do wymogów dzisiejszych czasów, stało się proste i przystępne dla mentalności wszystkich, nawet dzieci. Wystarczy powstrzymać się od pokarmów i napojów alkoholowych na trzy godziny przede Mszą św., a godzinę przedtem od napojów niealkoholowych. Nie ma już mowy o Mszy św. i Komunii św. rannej czy popołudniowej, ani o odległości kościoła, ani o ciężkiej pracy, ani o późnej go-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

dzinie. Nie potrzeba radzić się spowiednika, by przekonać się, czy ma się słuszną przyczynę, aby móc korzystać z pozwolenia. Nie chodzi również o ulgę dla pewnej grupy ludzi, lecz o prawo, które dotyczy wszystkich wiernych na całym świecie.

Upomnienia znajdujące się przy końcu Motu proprio, właśnie dlatego, że są tylko upomnieniami pozostawiają każdemu wiernemu wolność w wyborze trzymania się starego czy nowego prawa postu eucharystycznego. Nowe rozporządzenia nie są nakazem, stare zaś prawo może być przestrzegane z pobożności, z ducha umartwienia, aby wyprosić sobie większe osobiste zasługi.

Formuła, która potwierdza, że woda nie łamie postu eucharystycznego (przedtem była mowa o „aqua naturalis") pozwala rozumieć, że mowa tu o każdej wodzie, w ogólnym tego słowa znaczeniu, nawet o wodzie mineralnej, do której dodaje się gazu, albo o wodach mineralnych, które są w sposób chemiczny destylowane przez substancje chemiczne.

Oprócz tego godnym jest podkreślenia, że dobroć Ojca św. i tym razem okazała specjalną troskę o chorych; bo gdy chodzi o przyjmowanie lekarstwa nie potrzeba się liczyć z tym, z czego ono się składa; również jeśli zawiera składniki alkoholowe, można je przyjąć, byle tylko pozostawało w kategorii lekarstw, będących według ogólnej opinii prawdziwym lekiem. Chory więc może z nich korzystać bez żadnego ograniczenia czasu.

Zresztą nowe zarządzenie papieskie, chociaż ma na względzie wszystkich wiernych bez różnicy stanu, to bezpośrednio służy tym klasom, które szczególniej cierpią z powodu ubóstwa, ciężkiej pracy i trudności życiowych. Dla nich właśnie jest pożyteczna Msza św. popołudniowa i możliwość korzystania z pokarmów stałych na trzy godziny przedtem. Najwięcej tego potrzebują ci, którzy są zobowiązani do przestrzegania regulaminów dziennych. Ci właśnie bez powyższych ulg nie mogliby korzystać z wieczornej Ofiary Mszy św. ani przyjmować Komunii św.

Papież podobnie jak Boski Mistrz, kiedy rozdawał pomnożony chleb, symbol Eucharystii, odczuwa przynaglenie ojcowskie, zawarte w słowach: „Misereor super turbam".

* * *

Po ogłoszeniu Motu proprio „Sacram Communionem" przedłożono Św. Officium i Ordynariuszom oraz przedyskutowano następujące trudności:

1. Czy można rozdzielać Komunię św. poza Mszą św. wieczorną wg normy kan. 867 § 4?

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ponieważ w Motu proprio nie ma klauzuli odwoławczej ani też niema nowych zarządzeń w tej sprawie, pozostaje w mocy zarządzenie Konstytucji Apostolskiej „Christus Dominus" nr 15: „Fideles ad sacram Synaxim libere accedere possunt, infra dictam Missam (vespertinam) vel proxime ante et statim post".

Zarządzenie kan 821 § , nie zostało zniesione. Dlatego nie można twierdzić, że obecnie można ex jure celebrować Mszę św. w godzinach wieczornych. Tymi, którzy mogą pozwolić na Mszę św. wieczorną dla dobra znacznej liczby wiernych — są ordynariusze i li tylko ordynariusze miejscowi, wyłączając Wikariuszów Generalnych, nie posiadających do tego specjalnych upoważnień.

Z drugiej zaś strony duch poczynionych ulg sprzyja uczestnictwu wiernych we Mszy św.: a ta celowość była by chybiona, gdyby Komunię św. rozdawano o każdej porze i na każde zawołanie.

2. Czy można uważać za płyn (liquidum) coś stałego, np. cukierek, który rozpuszcza się w ustach, zanim zostaje spożyty?

Nie. — Musi on być już w stanie płynnym, zanim weźmie się go do ust.

3. Czy celebrans może do ablucji używać wina w czasie pierwszej Mszy św., gdy przed upływem trzech godzin zmuszony jest odprawiać drugą?

Ponieważ teraz oba zarządzenia są ze sobą tak zgodne, kapłan, który odprawia drugą Mszę św. przed upływem trzech godzin od odprawienia pierwszej, nie tylko może, ale powinien robić ablucję winem i wodą, tak, jak przepisują rubryki mszalne.

Alfred Kardynał Ottaviani.

Tłumaczenie artykułu pt. „Il rilevante generale successo di un augusto dono ai fedeli" z „L'Osservatore Romano" Nr A XCVII — n. 180 Niedziela, 4 sierpnia 1957 r.

INSTRUKCJA ŚW. OFFICIUM
W SPRAWIE „ETYKI SYTUACYJNEJ"

NAJWYŻSZA ŚW. KONGREGACJA ŚW. OFFICIUM

INSTRUKCJA

Do wszystkich Ordynariuszy i Nauczycieli w Seminariach, Kolegiach lub Uniwersytetach oraz do Lektorów Domów Studiów zakonników.

(A. A. S. 48, 144 — tłumaczenie)

Przeciwko nauce moralnej i jej zastosowaniu, której w Kościele katolickim się naucza, w wielu krajach, także wśród katolików, roz-

WiMBP GORZÓW WLKP.

powszechnia się system etyki, określany najczęściej jako „Etyka Sytuacyjna", o której utrzymuje się zdanie, że jest niezależna od etyki obiektywnej (która ostatecznie uzasadnia się w Bycie Absolutnym), lecz z tą ostatnią nie tylko się równa, ale nawet ją przewyższa.

Autorzy, którzy idą za tym systemem twierdzą, że normą decydującą i ostateczną działania nie jest uzasadniony porządek obiektywny, przez prawo naturalne określony i z tego prawa pewnie znany, ale raczej jest nią jakiś wewnętrzny sąd i światło umysłu każdego poszczególnego człowieka, przez który w konkretnej sytuacji, jaka zaistnieje, poznaje on co należy uczynić.

To więc ostateczne rozstrzygnięcie, według nich, nie polega, jak to uczy etyka obiektywna, przekazana przez najwyższej powagi autorów, na zastosowaniu prawa obiektywnego (norm ogólnych) do poszczególnego wypadku, po rozważeniu i ocenieniu, zgodnie z zasadami roztropności, właściwych okoliczności miejsca i czasu (sytuacji), lecz jest nim samo owo bezpośrednie, wewnętrzne światło i sąd.

Ten właśnie sąd, przynajmniej w wielu rzeczach, ostatecznie gdy chodzi o jego bezstronną słuszność i prawdziwość, nie jest przez żadną normę obiektywną, która byłaby poza człowiekiem położoną i niezależną od jego podmiotowego przekonania, ani mierzony, ani nie musi być ważony, ani też nie dający się mierzyć, lecz sam on sobie zupełnie wystarcza.

Według tych autorów, tradycyjna koncepcja „natury ludzkiej" nie wystarcza, lecz należy tu uciec się do pojęcia natury ludzkiej „istniejącej" (existentis), która w wielu sprawach nie posiada walorów obiektywnych, absolutnych, wyłączając tu może tylko niektóre nieliczne elementy i zasady, które dotyczą natury ludzkiej metafizycznej (absolutnej i niezmiennej).

Takiej relatywnej wartości jest tradycyjne pojęcie „prawa natury". Liczne zatem postulaty, które dziś uważane są za zasady absolutne prawa natury, opierają się, według opinii tychże zwolenników i ich twierdzeń na omówionym wyżej pojęciu natury ludzkiej „istniejącej" („existentis", czyli taka, jaka w danej chwili jest w człowieku — dopisek tłumacza) i dlatego właśnie nie są niczym więcej jak czymś względnym, ulegającym zmianom i do każdej sytuacji mogą być dostosowane.

Ci autorowie mówią i uczą, że ludzie przyjmując i stosując te zasady każdy w swoim sumieniu, wyrokując nie przede wszystkim według obiektywnych praw, ale za pośrednictwem owego właśnie indywidualnego światła, według intuicji osobistej, co należy uczynić w tej konkretnej sytuacji, mogą ustrzec się, lub łatwo uwolnić, od wielu konfliktów etycznych inaczej nierozwiązalnych.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Wiele tych twierdzeń, które przyjmuje się w systemie „etyki sytuacyjnej", jest sprzeczne z prawdą i ze zdrowym dyktatem rozumu, nosi znamiona relatywizmu i modernizmu a dlatego odbiega od nauki katolickiej, przez wieki przekazywanej.

Błąd ten jest bardzo pokrewny w wielu swoich tezach różnym niekatolickim systemom etyki.

To mając na uwadze, aby odwrócić od niebezpieczeństwa tej „Nowej Moralności", o którym mówił już w swoich przemówieniach Papież Pius XII, z dnia 23 marca i 18 kwietnia 1952 r. i dla ustrzeżenia czystości i nieskazitelności nauki katolickiej, Najwyższa Kongregacja Św. Officjum zabiera głos i zabrania systemu etyki sytuacyjnej obojętnie pod jaką nazwą, na uniwersytetach, studiach specjalnych, w seminariach, w zakładach zakonnych przekazywać bądź to w książkach rozprawach, utworach pięknych, bądź w konferencjach, lub w jakikolwiek inny sposób rozszerzać go i bronić.

Dan w Rzymie, w siedzibie Kongregacji Św. Officium, dnia 2 lutego 1956 r.

† I. Card. Pizzardo, Ep. Albanensis
Secretarius

6.

WYJAŚNIENIE ŚW. OFFICIUM WĄTPLIWOŚCI CO DO POWINOWACTWA

(A. A. S. 49, 77)

Najwyższej Św. Kongregacji Świętego Officium postawiono pytanie, czy powinowactwo powstałe wśród ludzi nieochrzczonych staje się przeszkodą dla małżeństw zawieranych po chrzcie św. choćby jednej tylko strony.

Środa, dnia 16 stycznia 1957 r.

Ich Eminencje Najczcigodniejsi Księża Kardynałowie przełożeni nad sprawami obrony wiary i moralności, po wysłuchaniu opinii Konsultorów, na przedstawioną wątpliwość postanowili odpowiedzieć: twierdząco.

We czwartek zaś dnia 24 tegoż miesiąca i roku Jego Świątobliwość Papież Pius XII, na audiencji udzielonej Jego Eminencji Najczcigodniejszemu Ks. Kardynałowi Podsekretarzowi Świętego Officium, zatwierdził zreferowaną Sobie rezolucję Ich Eminencji i polecił ją ogłosić.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Officium, dn. 31. I. 1957.

(—) Artur de Forio, notariusz.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

7.

PRYMAS POLSKI
N. 3655/57/P

DECRETUM

Annuentes precibus Exc. mi D. ni Episcopi in Gorzów, vigore specialissimarum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, praesentibus Illmo Dno Carolo MILIK facultatem administrandi in territorio Ordinariatus Gorzoviensis Sacramentum Confirmationis benigne concedimus.

Insimul permittimus, ut praefatus sacerdos mitra simplici atque baculo argenteo — tempore administrationis supradicti Sacramenti — uti valeat.

Servatis ceteris omnibus de iure servandis.

Praesenti indulto valituro usque ad r e v o c a t i o n e m.

Datum VARSAVIAE, die mensis Septembris 1957.

(L. S.) † Stefan Card. Wyszyński

8.

Sekretariat
PRYMASA POLSKI
Warszawa
ul. Miodowa 17

OŚWIADCZENIE SEKRETARIATU PRYMASA POLSKI W SPRAWIE POMOCY POLSCE

Szereg pism i rozgłośni radiowych podało do wiadomości, jakoby w czasie swego pobytu w Rzymie Ks. Kardynał Stefan Wyszyński był ostrzegany przez specjalnych wysłanników hierarchii katolickiej w Ameryce przed próbami interwencji w sprawie Ziem Zachodnich Polski, pod sankcją utracenia pomocy charytatywnej ze strony katolików amerykańskich.

Ponieważ informacje te są wysoce krzywdzące dla ludzi spieszących z pomocą Polsce, Sekretariat Prymasa Polski upoważniony jest do oświadczenia, że żadne tego rodzaju interwencje nie miały miejsca. Natomiast wszyscy duchowni katolicy przybywający zarówno z Ameryki jak i innych krajów do Ks. Prymasa wyrażali gotowość do niesienia bezwarunkowej pomocy dobroczynnej dla Polski, w każdej możliwej postaci.

Warszawa, dnia 10 września 1957 r.

(—) † Antoni Baraniak
Arcybiskup

615
WiMBP
GORZÓW WLKP.

9.

Znak: B XII 13 — 733/57

DEKRET EREKCJI PARAFII

przy kościele p. w. Nawiedzenia N. M. P.

w MIELĘCINIE

pow. Pyrzyce, woj. Szczecin

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Mielęcina i okolicznych miejscowości przychylając się do ich usilnych i licznych próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Mając na względzie wielką rozległość parafii p. w. Wniebowzięcia NMP. w Lipinach

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych

na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

erygujemy

nową parafię przy kościele pod wezwaniem Nawiedzenia NMP. w Mielęcinie.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Wniebowzięcia N. M. P. w Lipianach oraz p. w. św. Ottona w Pyrzycach.

W tym celu

od parafii w Lipianach odłączamy miejscowości: Mielęcin, Batowo z ulicą Batowską, Derczewko, Krasne, Krzemlin, Mielęcinek, Nowice, Pstrowice, Wojnowice, Wołczyn wieś i majątek, ul. Zagórska;

od parafii w Pyrzycach miejscowość: Nowielin i przyłączamy do nowej parafii w Mielęcinie.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Nawiedzenia N. M. P. w Mielęcinie kościołem pomocniczym będzie p. w. Niepokalanego Serca N. M. P. w Nowielinie.

§ 4.

Przy kościele parafalnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

WiMBP GORZÓW WLKP.

§ 5.

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościoła pomocniczego, jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Parafia zabiegać będzie o uzyskanie wzgl. zbudowanie osobnego domu na plebanię.

Do czasu uzyskania domu na plebanię przyszły proboszcz zamieszka w części (1/3) domu nr 10 w Mielęcinie, będącej w prawnym posiadaniu kościoła.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z cmentarza grzebalnego w Mielęcinie; w przyszłości urządzi własną działkę na cmentarzu odpowiadającą przepisom kościelnym i państwowym.

§ 8.

Macierzysta parafia w Lipianach przekaże nowej parafii w Mielęcinie paramenta, bieliznę kościelną i sprzęt liturgiczny uwidoczniony w spisie inwentarza kościoła w Mielęcinie; dopomoże ponadto wyposażyć nową parafię w te przedmioty wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowo proboszcza zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Nawiedzenia N. M. P. w Mielęcinie używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. Visitationis B. M. V. in Mielęcin lub Rzym. Kat. kościół parafialny p. w. Nawiedzenia N. M. P. w Mielęcinie.

§ 11.

Nowa parafia w Mielęcinie należeć będzie do dekanatu Myślibórz.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Lipianach, Pyrzycach i Mielęcinie oraz pomocniczym w Nowielinie przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji

617
WiMBP
GORZÓW WLKP.

wszystkich kazań jak również wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca
w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa
Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI

(L. S.)

(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

10.

Znak: B XII 13 — 741/57

DEKRET EREKCJI PARAFII
przy kościele p. w. św. Michała Archanioła
W CIGACICACH
pow. Sulechów, woj. Zielona Góra

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchownemu wiernych z Cigacic oraz okolicznych miejscowości przychylając się do ich usilnych i licznych próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Z istniejącej dotychczas samodzielnej placówki duszpasterskiej w Cigacicach

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych

na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

t w o r z y m y

parafię p. w. św. Michała Archanioła w Cigacicach.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Podwyższenia Krzyża św. w Sulechowie

W tym celu

od parafii w Sulechowie odłączamy miejscowości: Cigacice, Górki Małe, Górki Wielkie, Ledna Góra, Nowy Świat, Stary Dwór, Zagórze i przyłączamy do nowej parafii p. w. św. Michała Archanioła w Cigacicach.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 3.

Kościołem parafialnym będzie kościół p. w. św. Michała Archanioła w Cigacicach.

§ 4.

Przy kościele parafalnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościoła pomocniczego, jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Plebania będzie mieścić się w Cigacicach w domu przy Placu Szkolnym nr 11, który jest w prawnym posiadaniu kościoła.

Do czasu — października 1957 — przejęcia plebanii od dawnego użytkownika przyszły proboszcz może nadal zamieszkiwać w Sulechowie przy ul. Odrzańskiej 11.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z własnego cmentarza grzebalnego.

§ 8.

Macierzysta parafia w Sulechowie dopomoże wyposażyć nowy kościół parafialny w Cigacicach w paramenta, bieliznę kościelną oraz sprzęt liturgiczny wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowo proboszcza zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

§ 10.

Proboszcz kościoła parafialnego p. w. św. Michała Archanioła w Cigacicach używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. Sti Michaelis Arch. in Cigacice lub Rzym. kat. Kościół parafialny p. w. św. Michała Arch. w Cigacicach.

§ 11.

Parafia w Cigacicach należeć będzie do dekanatu Świebodzin.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Sulechowie oraz w Cigacicach przez odczytanie w dwie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca
w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa
Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI

(L. S.)

(—) Ks. Marian Kumała
Kanclerz Kurii

11.

Znak: B XII 13 — 758/57

DEKRET EREKCJI PARAFII
przy kościele p. w. Matki Boskiej Różańcowej
w POPIELEWIE
pow. Białogard, woj. Koszalin

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Popielewa oraz okolicznych miejscowości przychylając się do ich usilnych i licznych próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Celem ułatwienia wszystkim wiernym rozległej parafii p. w. Niepokalanego Poczęcia NMP. w Połczynie Zdroju spełniania swoich obowiązków religijnych

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych

na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

e r y g u j e m y

nową parafię p. w. Matki Boskiej Różańcowej w Popielewie.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie Zdroju.

W tym celu

od parafii w Połczynie Zdroju odłączamy miejscowości: Popielewo, Brusno, Kocury, Kołacz, Kołaczyk, Niemierzyn, Ogrodno, Popielewko i przyłączamy do nowej parafii p. w. Matki Boskiej Różańcowej w Popielewie.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Różańcowej w Popielewie kościołem pomocniczym będzie p. w. św. Karola Boromeusza w Kołaczu.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościoła pomocniczego, jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Do czasu uzyskania wzgl. zbudowania plebanii przyszły proboszcz zamieszka w Popielewie w domu nr 20 u p. Przylasko Józefa, który na ten cel odstępuje dwa pokoje i komórkę wedle osobno zawartej umowy.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z własnego cmentarza grzebalnego

§ 8.

Macierzysta parafia w Połczynie Zdroju udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Popielewie część swoich paramentów, bielizny kościelnej i sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowo proboszcza zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Różańcowej w Popielewie używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. Sacrat. Rosarii BMV in Popielewo lub Rzym. kat. Kościół parafialny p. w. Matki Boskiej Różańcowej w Popielewie.

§ 11.

Nowa parafia w Popielewie należeć będzie do dekanatu Swidwin

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Połczynie Zdroju oraz w Popielewie jak również w po-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

mocniczym w Kołaczu przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca
w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa
Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI

(L. S.)

(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

12.

Znak: B XII 13 — 759/57

DEKRET EREKCJI PARAFII
przy kościele p. w. św. Wojciecha Biskupa, Męczennika i Patrona Polski
w MASZEWIE
pow. Krosno Odrzańskie, woj. Zielona Góra

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Maszewa i okolicznych miejscowości przychylając się do ich usilnych i licznych próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Z istniejącej dotychczas samodzielnej placówki duszpasterskiej w Maszewie
po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych
na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

t w o r z y m y

parafię p. w. św. Wojciecha Biskupa, Męczennika i Patrona Polski w Maszewie.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. św. Józefa w Chlebowie.

W tym celu

od parafii Chlebowo odłącza się miejscowości: Maszewo, Bytomiec, Granice, Lubogoszcz, Miłów, Pałęcko, Radomicko i Rybaki; miejscowości te odtąd przynależeć będą do nowej parafii w Maszewie.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. św. Wojciecha Biskupa, Męczennika i Patrona Polski w Maszewie kościołami pomocniczymi będą p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Lubogoszczu oraz p. w. Najśw. Maryi Panny w Rybakach.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościoła pomocniczego, jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Plebania będzie mieścić się w Maszewie w domu nr 23, który jest w prawnym posiadaniu kościoła.

§ 7.

Parafia urządzi własny cmentarz w Maszewie na terenie na ten cel przeznaczonym, odpowiadający obowiązującym przepisom kościelnym i państwowym.

§ 8.

Macierzysta parafia w Chlebowie dopomoże wyposażyć nowy kościół parafialny w Maszewie w paramenta, bieliznę kościelną oraz sprzęt liturgiczny wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowo proboszcza zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. św. Wojciecha Biskupa, Męczennika i Patrona Polski w Maszewie używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. S. Adalberti, E. M. in Maszewo lub Rzym. Kat. kościół parafialny p. w. św. Wojciecha Biskupa, Męczennika i Patrona Polski w Maszewie.

§ 11.

Nowa parafia w Maszewie należeć będzie do dekanatu Krosno Odrzańskie.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Chlebowie i Maszewie jak również pomocniczych w Lubogoszczu i Rybakach przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca
w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa
Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI

(L. S.)

(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

13.

Znak: B XII 13 — 702/57

DEKRET EREKCJI PARAFII
przy kościele p. w. Najśw. Rodziny
w PŁONI
pow. Gryfino, woj. Szczecin

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Płoni oraz okolicznych miejscowości przychylając się do ich próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1

Celem ułatwienia wiernym rozległych parafii p. w. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Szczecinie Dąbiu spełniania swoich obowiązków religijnych

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanego proboszcza oraz Konsultorów Diecezjalnych

na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

e r y g u j e m y

nową parafię p. w. Najśw. Rodziny w Płoni.

§ 2

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Szczecinie-Dąbiu.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

W tym celu odłączamy
od parafii w Szczecinie-Dąbiu miejscowości: Płonie, Bukowo, Jezieszyce, Kołowo, Osetno Pole, Śmierdnica i przyłączamy do nowej parafii p. w. Najśw. Rodziny w Płoni.

§ 3

Prócz kościoła parafialnego p. w. Najśw. Rodziny w Płoni kościołem pomocniczym będzie kościół p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Kołowie.

§ 4

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego oraz gruntownego wyremontowania kościoła pomocniczego w Kołowie jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Plebania będzie mieścić się w Płoni w domu przy ul. Kościelnej, który parafia wyremontuje i odpowiednio urządzi, do plebanii należą również zabudowania gospodarcze.
Do czasu uzyskania i wyremontowania niniejszego domu przyszły proboszcz zamieszka w Płoni w tymczasowym mieszkaniu zastępczym przygotowanym przez wiernych.

§ 7

Paralia korzystać będzie z dotychczas używanego cmentarza grzebalnego, który należy starannie urządzić wedle przepisów kościelnych i państwowych.

§ 8

Macierzysta paralia w Szczecinie-Dąbiu udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Płoni część swoich paramentów, bielizny kościelnej oraz sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

§ 10

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Najśw. Rodziny w Płoni używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. Stae Familiae

WiMBP
GORZÓW WLKP.

(Jesu, Mariae, Joseph) lub Rzym. kat. Kościół parafialny p. w. Najśw. Rodziny w Płoni.

§ 11

Nowa parafia w Płoni należeć będzie do dekanatu Szczecin-Powiat.

§ 12

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Szczecinie-Dąbiu oraz w Płoni, jak również w pomocniczym w Kołowie przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca
w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa
Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI
(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

14.

Znak: B XII 13 — 782/57

DEKRET EREKCJI PARAFII

przy kościele p. w. Przemienienia Pańskiego

w MIELNIE

pow. Koszalin, woj. Koszalin

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Mielna oraz okolicznych miejscowości przychylając się do ich prośby rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1

Celem ułatwienia wiernym rozległej parafii p. w. Podwyższenia Krzyża św. w Koszalinie spełniania swoich obowiązków religijnych

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanego proboszcza oraz Konsultorów Diecezjalnych

na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

erygujemy

nową parafię p. w. Przemienienia Pańskiego w Mielnie.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 2

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Podwyższenia Krzyża św. w Koszalinie.

W tym celu odłączamy

od parafii Podwyższenia Krzyża św. w Koszalinie miejscowości: Mielno, Dobiesławiec, Dobre, Gniazdowo, Kazimierz, Łekno, Mielenko, Podamirowo, Strzyżewice, Uniesty

i przyłączamy

do nowej parafii p. w. Przemienienia Pańskiego w Mielnie.

§ 3

Prócz kościoła parafialnego p. w. Przemienienia Pańskiego w Mielnie kościołem pomocniczym będzie kościół p. w. św. Jana Chrzciciela w Łeknie.

§ 4

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościołów pomocniczych jak również utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Do czasu odzyskania wzgl. zbudowania plebanii przyszły proboszcz zamieszka w Mielnie w tymczasowym mieszkaniu przygotowanym przez wiernych.

§ 7

Parafia przejściowo korzystać będzie z cmentarza grzebalnego przy kościele parafialnym. W najbliższej jednak przyszłości należy urządzić nowy cmentarz grzebalny odpowiadający przepisom kościelnym i państwowym.

§ 8

Macierzysta parafia p. w. Podwyższenia Krzyża św. w Koszalinie dopomoże do reszty wyposażyć nową parafię w Mielnie w paramenta, bieliznę kościelną i sprzęt liturgiczny wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

627
WiMBP
GORZÓW WLKP.

§ 10

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Przemienienia Pańskiego w Mielnie używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. Transfigurationis D. N. J. Christi in Mielno lub Rzym. kat. Kościół parafialny p. w. Przemienienia Pańskiego w Mielnie.

§ 11

Nowa parafia w Mielnie należeć będzie do dekanatu Koszalin.

§ 12

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych p. w. Podwyższenia Krzyża św. w Koszalinie, w Mielnie jak również w pomocniczym w Łeknie przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 24 czerwca
w uroczystość św. Jana Chrzciciela
Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch
BISKUP GORZOWSKI
(—) Ks. Marian Kumala
Kanclerz Kurii

15.

ZMIANY PERSONALNE

Nominacje na profesorów w D.S.D. Wydział Filozoficzny w Gościkowie otrzymali:

Ks. mgr Stanisław Kaczmarczyk C. M.
Ks. mgr Wiktor Prądzyński C. M.

Nominacje na administratorów parafii otrzymali:

Ks. Feliks Szklany dotychczasowy wikariusz par. św. Rodziny w Szczecinie do Czerwieńska
Ks. Wacław Sęk T. J. do Szczecina par. św. Andrzeja Boboli
Ks. Jan Trela C. M. do Trzciela

Przeniesienia wikariuszy.

Ks. Józef Szałapski z Trzcińska Zdroju do Babimostu
Ks. Bronisław Olender T. Chr. z Pyrzyc do Suchania
Ks. Jan Porzycki T. Chr. ze Stepnicy do Golczewa
Ks. Tadeusz Rudnik T. Chr. z Sarbii do Gryfic
Ks. Mieczysław Sieradzki T. Chr. z Gryfic do Dobrzan
Ks. Bogdan Smiglak T. Chr. z Marianowa do Szczecina-Podjuch

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Stanisław Wieśniak T. Chr. z Suchania do Pyrzyc
Ks. Henryk Wycisłowski T. Chr. z Tetynia do Chociwela

Nominacje na wikariuszy otrzymali:

Ks. Roman Zięba do pomocy Ks. Proboszczowi w Wytownie
Ks. Józef Milewski T. Chr. par. św. Jana Chrzciciela z rezydencją przy kościele Najśw. Serca Jezusowego w Szczecinie
Ks. Edward Szymanek T. Chr. par. św. Józefa w Stargardzie Szczecińskim

Zwolnieni z diecezji zostali:

Ks. prof. Antoni Kulibaba wikariusz w Wałczu par. św. Mikołaja
Ks. Jan Myszka C. M. proboszcz w Trzcielu
Ks. Władysław Hoffmann T. Chr. wikariusz par. św. Józefa w Stargardzie Szczecińskim
Ks. Stanisław Kuczaik T. Chr. wikariusz w Dobrzanach
Ks. Jan Pranke T. Chr. wikariusz w Golczewie
Ks. Józef Wojda wikariusz w Szczecinie-Podjuchach
Ks. Zygmunt Supieta T. Chr. wikariusz w Chociwelu
Ks. Bernard Biskupski T. Chr. wikariusz par. św. Jana Chrzciciela w Szczecinie.

Nominacje na wizytatorów.

Wizytatorem Diecezjalnym nauki religii został mianowany Ks. Kazimierz Łabiński, dyrektor W. N. K. Kurii Biskupiej w Gorzowie.

Wizytatorami wojewódzkimi nauki religii mianowani zostali:

Ks. Wincenty Lesiak proboszcz w Słupsku, par. N. Serca Jezusowego na woj. koszalińskie i gdańskie
Ks. Kazimierz Michalski dziekan w Zielonej Górze na woj zielonogórskie i poznańskie

Wizytatorami powiatowymi nauki religii mianowali zostali:

w woj. zielonogórskim:

Ks. Mieczysław Brzeziński proboszcz w Sulęcinie na pow. Sulęciński
Ks. Feliks Galisz dziekan w Kolsku na powiat wschowski
Ks. Michał Kaczmarek proboszcz w Sulechowie na pow. sulechowski
Ks. Paweł Mikulski dziekan w Międzyrzeczu na pow. międzyrzecki
Ks. Franciszek Nowacki dziekan w Lubsku na pow. lubski
Ks. Józef Pawlowicz proboszcz w Krośnie Odrzańskim na powiat krośnieński

629
WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Antoni Smoluk proboszcz w Skwierzynie na pow. skwierzyński
Ks. Michał Suliga proboszcz w Ośnie Lub. na pow. rzepiński
Ks. Władysław Terlikowski proboszcz w Świdnicy na pow. zielonogórski
Ks. Edmund Wróbel, proboszcz w Gorzowie par. św. Józefa na pow. gorzowski
Ks. Stefan Zagrodzki dziekan w Drezdenku na pow. strzelecki
Ks. Jan Zaremba proboszcz w Chlebowie na pow. gubiński

w województwie koszalińskim:

Ks. Józef Ferensowicz dyr. D. S. D. Wydział Wstępny w Słupsku na pow. słupski
Ks. Alojzy Graczyk proboszcz w Trzbielinie na pow. miastecki
Ks. Szymon Grodzki proboszcz w Kołobrzegu na pow. kołobrzeski
Ks. Władysław Holak proboszcz w Koczale na pow. człuchowski
Ks. Teodor Komarczewski wikariusz w Białogardzie na pow. białogardzki
Ks. Jan Książek proboszcz w Sławnie na pow. sławneński
Ks. Jan Kupczak proboszcz w Lubowie na pow. szczecinecki
Ks. Franciszek Morawski proboszcz w Krajence na pow złotowski
Ks. Michał Polulak dziekan w Świdwinie na pow. świdwiński
Ks. Celezy Rdzanek proboszcz w Koszalinie na pow. koszaliński
Ks. Jan Rychlicki proboszcz w Bytowie na pow. bytowski
Ks. Maciej Szałagan proboszcz w Wałczu na pow. wałecki

w województwie szczecińskim:

Ks. Antoni Adamski proboszcz w Szczecinie-Podjuchach na Szczecin-miasto
Ks. Stanisław Bielski proboszcz w Nowogardzie na pow. nowogardzki
Ks. Andrzej Glapiński proboszcz w Szczecinie-Glinkach na pow. szczeciński
Ks. Józef Jeszke proboszcz w Baniach na pow. gryfiński
Ks. Józef Kinder wikariusz w Pyrzycach na pow. pyrzycki
Ks. Kazimierz Matlak proboszcz w Świnoujściu na pow. woliński
Ks. Piotr Olender proboszcz w Moryniu na pow. chojeński
Ks. Franciszek Słoma proboszcz w Warnicach na pow. myśliborski
Ks. Brunon Stachowiak proboszcz w Drawnie na pow. choszczneński
Ks. Wacław Perz proboszcz w Płotach na pow. łobezki
Ks. Stanisław Wagner proboszcz w Gostyniu na pow. kamieński
Ks. Seweryn Wieczorek proboszcz w Goleniowie na pow. goleniowski

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Franciszek Włodarczyk proboszcz w Stargardzie na powiat stargardzki

Ks. Antoni Żmija proboszcz w Brójcach na pow. gryficki

w województwie gdańskim:

Ks. Zygmunt Śliwka dziekan w Lęborku na pow. lęborski

w województwie poznańskim:

Ks. dr Stanisław Halagiera dziekan w Pile na pow. pilski.

16.

KURIA ARCYBISKUPIA
WROCŁAWSKA
Wrocław, ul. Katedralna 13
L. dz. 258/57

OSTRZEŻENIE

Prześwietna Kuria Ordynariatu
Gorzów
ul. Drzymały 36.

Ks. Józef Sczastny były administrator w parafii Brzeg n/Odrą chcąc zdobyć potrzebne fundusze na remont miejscowego kościoła parafialnego, bez porozumienia się z Kurią Arcybiskupią Wrocławską, wszedł w kontakt z pewną grupą ludzi, która posiadając odpowiednie upoważnienia władz administracyjnych i Urzędu Parafialnego w Brzegu n/Odrą, od pewnego czasu prowadzi akcję zbiórkową we wielu parafiach całej Polski. Sprzedają obrazy i obrazki, z których dochód ma być rzekomo przeznaczony na cele odbudowy kościoła w Brzegu.

Ze względu na to, że akcja ta nie ma żadnego pożytku dla sprawy kościelnej, a nawet przynosi jej wiele szkody, gdyż jest okazją do różnych nadużyć. Kuria Arcybiskupia Wrocławska uważa za swój obowiązek przestrzec za pośrednictwem Prześwietnych Kurii Biskupich wszystkie duszpasterstwa parafialne przed oszustwem rozmaitych naciągaczy, legitymujących się papierami z pieczęcią parafialną w Brzegu i podpisem Ks. Józefa Sczastnego.

Będę wdzięczny za przesłanie powyższego wyjaśnienia parafiom tamtejszej diecezji celem powiadomienia wiernych.

Wrocław, dnia 26 września 1957 r.

(—) † BOLESŁAW KOMINEK
BISKUP-ORDYNARIUSZ
WROCŁAWSKI

(—) Ks. Dr Wacław Szetelnicki
Kanclerz

(L. S.)

(—) Ks. Dr Józef Marcinowski
Wikariusz Generalny

WiMBP
GORZÓW WLKP.

17.

W SPRAWIE ODLEWU DZWONÓW

URZĄD DO SPRAW WYZNAŃ

II 7a/14/57 Warszawa, dn. 24 sierpnia 1957 r.

Sekretariat Episkopatu
w miejscu
Al. I Armii W. P. 12

Do Urzędu do Spraw Wyznań zwracają się proboszczowie i administratorzy poszczególnych parafii z prośbą o udzielenie zezwolenia na odlew dzwonów.

Podania te Urząd do Spraw Wyznań kierował do Ministerstwa Hutnictwa, które jest właściwym i jedynym dystrybutorem metali nieżelaznych.

Ze względu na to, że metale nieżelazne należą do materiałów deficytowych, Ministerstwo Hutnictwa jedynie w wyjątkowych, należycie uzasadnionych, przypadkach udziela zezwolenia na odlew dzwonów z tych metali, zalecając odlew dzwonów z żeliwa sferoidalnego.

Komunikując o powyższym Urząd do Spraw Wyznań przesyła w załączeniu odpis pisma Min. Hutnictwa, Centralny Zarząd Zbytu Metali Nieżelaznych, z prośbą o podanie go do wiadomości zainteresowanemu duchowieństwu.

Zał. 1.

V-Dyrektor Urzędu
(—) Jan Lech

MINISTERSTWO HUTNICTWA
CENTRALNY ZARZĄD ZBYTU
METALI NIEŻELAZNYCH

Odpis

Sosnowiec, dnia 29. I. 1957 r.

Znak. NP/135/57

Urząd do Spraw Wyznań
W a r s z a w a
Aleja Stalina 5

W związku z przekazanym przez Zespół Hutniczy Komisji Planowania przy Radzie Ministrów pismem z dnia 17. I. 57 r. znak: II/6a/290/56, dotyczącym udzielenia zezwolenia na przetopienie brązu — Centralny Zarząd Zbytu Metali Nieżelaznych wyjątkowo wyraża zgodę na przetopienie 3-ch rozbitych dzwonów o łącznej wadze 8.000 kg dla Rzymsko-Katolickiej Parafii w Jabłonnej k/Warszawy.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Zezwolenie na przetop wydaje się pod warunkiem, że Parafia w Jabłonnej posiada w dyspozycji wymienione w piśmie rozbite dzwony.

Równocześnie nadmieniamy, że za granicą coraz szerzej stosowane są dzwony z nowego, niedeficytowego tworzywa zwanego żeliwem sferoidalnym, nie ustępującym jakością ani dźwiękiem dzwonom brązowym, co zostało potwierdzone przeprowadzonymi próbami.

Dla umożliwienia zaspokojenia potrzeb wszystkich parafii w kraju w dzwony została uruchomiona produkcja dzwonów z żeliwa sferoidalnego, a informacji w sprawie możliwości ich nabycia może udzielić dr Juliusz Kulczyński Kraków, ul. Kopernika nr 9 (Parafia św. Mikołaja).

W związku z trudną sytuacją na odcinku zaopatrzenia w metale kolorowe — prosimy o wydanie polecenia zaopatrywania się parafii w dzwony produkowane z żeliwa sferoidalnego a nie — jak dotychczas — z wysoko deficytowych brązów. —

Kopia

1) Zespół Hutniczy Komisji Planow.
przy Radzie Ministrów W-wa
2) CZZbMN — ZS
3) „ — NP
4) „ — NP3

Dyrektor
(—) podpis nieczytelny

Za godność (—) M. Karczewski

Za zgodność

Sekretarz Episkopatu

WiMBP
GORZÓW WLKP.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Ks. K. Łabiński

Kazania do dzieci i młodzieży szkół podstawowych

Kazania do dzieci na ogół stanowią dla kapłanów poważny wysiłek, a w niektórych wypadkach wprost napawają ich niechęcią i lękiem. Do dzieci bowiem trzeba mówić inaczej, niż do dorosłych. Młoda duszyczka odmiennie przeżywa siebie. Mały rozumek naszych małych słuchaczy nie przywykł jeszcze do myślenia pojęciami oderwanymi, którymi przeważnie posługują się starsi. Kaznodzieja mówiący do dzieci zapomnieć musi, że jest teologiem przyzwyczajonym do abstrakcyjnych sformułowań, a za to trzeba mu się wczuć w psychikę dziecka, wniknąć w świat jego myśli i wyobrażeń, po prostu musi obniżyć lot albo wręcz musi się czołgać po ziemi.

Nikt chyba nie ma śmiałości twierdzić, że praca ta nie jest trudna, że wymaga większego przygotowania i staranniejszego doboru treści i formy. Chodzi tu nie tylko o dostosowanie się do psychiki dziecka. Kaznodzieja zazwyczaj człowiek już starszy nie jest w stanie na podstawie retrospekcji we własne minione dzieciństwo wniknąć dostatecznie w psychikę dziecka, a wypowiedzi na ten temat są problematyczne (i nie zawsze obiektywne). Dodajmy jeszcze różnice, jakie zachodzą między dziećmi z racji środowiska, wychowania, osobistych uzdolnień i płci, a będziemy mieli całą gamę różnic, z którymi musi się liczyć wytrawny kaznodzieja dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych. Młodzież z natury nie lubi kazań, a nie ma mowy żeby ich słuchała, kiedy są swoistą katolicką „drętwą mową".

Nic więc dziwnego, że może te właśnie i inne elementy stały się przyczyną tak małej liczby ogłoszenia drukiem kazań do dzieci i młodzieży. I jak zauważa ks. Stieglitz, „na tej pustyni jeszcze długo nie będzie widać wiosny".

WiMBP
GORZÓW WLKP.

I. Osobowość kaznodziei dla dzieci.

Kaznodzieja, by oddziaływać skutecznie na dusze młodych, musi sam być młody, pod względem usposobienia. Musi utrzymywać kontakt z dziećmi i młodzieżą, aby wniknąć w świat młodych. Rozstrzygająca w tym względzie jest osobowość kaznodziei. Z pośród wszystkich przymiotów i zalet kaznodziei pierwsze miejsce zajmuje poziom moralny i świętość kapłana. Nie było nigdy wielkiego kaznodziei bez ducha wielkiej miłości Bożej, ona jest źródłem prawdziwej i bezinteresownej gorliwości, zdolna natchnąć kaznodzieję porywającym i zwycięskim zapałem. Zapalać może tylko ten, kto niesie ogień.

A) Życie wewnętrzne kaznodziei dla dzieci.

Łudzi się przeto kapłan, jeżeli mniema, że stanie się dobrym kaznodzieją dla dzieci, o ile nie rozwija w sobie życia miłości i łaski. Same zdolności przyrodzone nie wystarczą. Dlatego obok szkolenia naukowego i praktycznego kaznodzieja powinien dbać o gruntowną cnotę. „Wy jesteście solą ziemi... wy jesteście światłością świata". (Mat. 5, 16).

Bystry umysł dziecka z łatwością zauważy udawanie cnoty, pobożność na eksport, czy ugrzecznioną obłudę. Dziecko bowiem robi to, co robią starsi, a zwiedzione wnet skłonne jest posądzić wszystkich o kłamstwo i oszustwo w pobożności.

Cechy lub cnoty, które zdobić powinny kaznodzieję dla dzieci są następujące:

a) Kapłan powinien być entuzjastą prawd bożych, gotowym życie swe oddać za wiarę. Powinien więc odznaczać się żywą, głęboką i dziecięcą wiarą.

b) Kluczem do serc ludzkich jest miłość Boga i bliźniego.

c) Owocem tej miłości będzie u niego gorliwość apostolska, która pozwala niestrudzenie zwyciężać lenistwo, ociężałość, wygodę, bojaźń, zniechęcenie. Aby jednak uniknąć błędów jego duch apostolski musi iść w parze z roztropnością duszpasterską.

d) Prócz tego kapłan powinien kochać modlitwę, skupienie, i samotność, ale nie wolno mu być odludkiem.

e) Wreszcie jeszcze dwie cnoty godzi się wymienić, które w sposób szczególny odmładzają pracę kaznodziejską — a mianowicie czystość i pokora połączona z umiłowaniem dzieci. Niewinność przyjaźni się z niewinnymi, pokora zapobiega kradzieży chwały bożej, a miłość dzieci, ale nie sentymentalizm, pozwoli poznać duszę dziecka przez żywą i bezpośrednią obserwację. Swobodna rozmowa z dziećmi i konferencje z rodzicami będą mu dużą pomocą pod tym względem. Kaznodzieja jednak nie może na tym poprzestać.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

B. **Naukowe przygotowanie kaznodziei dla dzieci.**

Praca twórcza kaznodziei znajduje się przede wszystkim w przygotowaniu kazania. Tematy, gotowe kazania są tylko tworzywem, z którego ma powstać własne dzieło — kazanie.

Jak dramaturg tworząc, musi liczyć się z warunkami scenicznymi i uzdolnieniami aktorów i widzieć oczami wyobraźni swój utwór rozgrywający się na scenie tak również kaznodzieja, projektując kazanie, musi mieć na uwadze warunki, w jakich ma być ono wygłoszone.

Pomysłowość i zdawanie sobie sprawy z realnych psychicznych warunków swoich małych słuchaczy są niezbędnymi przymiotami wybitnego kaznodziei.[1])

Kaznodzieja bezduszny, który zagląda tylko do podręczników zdobędzie rutynę i tylko tyle. Rutyna zabija wszelką myśl, czyni kazania monotonne i nużące.

Kaznodzieja obdarzony umysłem twórczym, prawdopodobnie będzie borykał się z trudnościami w realizowaniu swych zamierzeń, ale przez kontrolę i własną krytykę, przez pogłębianie wiedzy metodycznej zdobędzie zdolność wypowiadania własnej myśli twórczej.

Pierwszym warunkiem dobrego przygotowania kazania jest zainteresowanie tematem, który zamierza omówić.

Jeżeli kazania jego mają być aktualne i interesujące, a przy tym skuteczne, kaznodzieja musi przykłady czerpać hojną ręką z żywego źródła, jak: z rozmowy z dziećmi, z zabawy, z aktualnych religijnych i świeckich pism i literatury dziecięcej, z rad i krytyki bardziej doświadczonych. Warto by nie tylko robić pokazowe lekcje katechizacji dla młodych księży, ale wygłaszać kazania pokazowe dla dzieci i poddać je rzeczowej krytyce. Wszakże kazanie jest o wiele trudniejsze niż lekcja katechetyczna. Do żywych źródeł należy też słuchanie nieodpowiednich kazań do dzieci. Dobrze też zainteresować się skutkiem swych kazań. Przy tym nie należy być łatwowiernym i nie brać za dobrą monetę lada pochlebstwa lub bezkrytycznych pochwał, ani nie należy podpytywać słuchaczy, czy kazanie się podobało. Z pracy na ambonie kapłan powinien się badać sumiennie jak z każdego innego obowiązku.

Rzetelna wiedza teologiczna, docenianie Pisma św., Tradycji liturgii, Mszy św. Roku Kościelnego, historii Kościoła, żywotów świętych literatury ojczystej, przyrody, to elementy potrzebne, aby na bazie gruntownej wiedzy o psychice dziecka wznieść metodą wydoskonaloną na wzorach nowoczesnej pedagogiki i dydaktyki gmach pełnego życia człowieczego t. zn. nauczyć prawdy, wyrobić wolę i pobudzić uczucia

[1]) L. Jeleńska. Szkoła kształcąca, 1945, s. 44.

WiMBP GORZÓW WLKP.

do szlachetnej miłości bliźniego i Boga, a przede wszystkim nauczyć małego słuchacza żyć samodzielnie w łasce Bożej i o tę łaskę nieraz podejmować uporczywe walki.

Znajomość psychiki dziecka w całym tym procesie odgrywa ważną rolę. Dziecko ma odrębną psychikę, zależną od stopnia rozwoju organizmu dziecięcego. Oto najważniejsze wskazania, z którymi kaznodzieja liczyć się winien.

a) Wyobraźnia dziecka jest lotna i jest dominującą władzą duszy w tym okresie. Nie ma mowy o refleksyjnym myśleniu.

b) Wola dziecka nieopanowana, kieruje nią raczej instynkt naśladowczy. Ruch ustawiczny, czyn — to właściwe fakty, które muszą być uwzględnione w traktowaniu dziecka.

c) Sfera uczuciowa rozbudowana silnie, występuje często w formie przeczulenia lub przewrażliwienia, zwłaszcza dziś po wojnie, gdy spotykamy tak dużo dzieci nerwowych.

d) Gleba duszy dziecka na ogół jest dobra, podatna na działanie słońca i ciepła, które płynąć powinno z ambony.

Nie należy w pracy nad dzieckiem pomiatać nowszą literaturą traktującą ex professo o zagadnieniach psychologii wieku dziecięcego i młodzieży. Lektura współczesnej powieści, ilustrująca życie i duszę młodzieży, może się przyczynić w znacznej mierze do pogłębienia psychologicznego naszych wysiłków na ambonie.

Dzieci muszą wyczuć, że przemawia do nich przyjaciel i ojciec mądry, któremu zależy na szczęściu małego słuchacza.

Kaznodzieja dla dzieci i młodzieży odznaczać się powinien znajomością linii rozwoju chłopca ¶ dziewczęcia. Zasadnicze różnice zachodzą w psychice młodzieży męskiej i żeńskiej w krytycznym okresie przekory i pokwitania. Są one tego rodzaju, iż domagają się specjalnego uwzględnienia, gdy chodzi o oddziaływanie wychowawcze.

a) Proces myślenia dziewczęcia dojrzewającego jest bardziej intuicyjny, łatwiej wiąże spostrzeżenia z doświadczeniem minionym, rozprasza się na szczegóły, trudniej ujmuje całość.

b) Na pierwsze miejsce wysuwa się na ogół uczucie. Ono może stać się przyczyną wielkości albo załamania i ruiny. Wrażliwa jest na cudze cierpienia, skłonniejsza do miłosierdzia.

c) Wola przechyla się w kierunku uczucia. Szybsza jest orientacja dziewczynki ale też za to łatwiej wpada w lekkomyślność, bo „serce rządy sprawuje".

d) Budzi się macierzyński instynkt.

e) Religijna równowaga nie jest tak bardzo zachwiana u dziewcząt jak u chłopców, ponieważ one biorą rzecz bardziej pamięciowo, a mniej rozumowo. Nie odczuwają buntu przeciw autorytetowi boskie-

WiMBP GORZÓW WLKP.

mu i ludzkiemu w tym stopniu, co chłopcy. Ale jest jeszcze inne poważne niebezpieczeństwo. Religijność dziewcząt często jest zbyt powierzchowna i uczuciowa, bez należytego pogłębienia. „Dusza dziewczęcia nie jest w dostateczny sposób wkorzeniona w wieczność, dlatego się łatwo stamtąd odrywa. Młodzieniec traci swą wiarę tylko po walce, kobieta zaś bez walki, tkwi nadal w praktykach, ale dawno już bez podstaw gruntownej wiary. (Dr Fanny Ymle. Jugendpflege, 1915, s. 324).

Stąd parę wniosków praktycznych:

1. Ugruntować należy podstawy wiary działając w pewnym stopniu na rozum, aby życie religijne ustrzec od zmechanizowania.
2. Wpływać na wolę (w dziedzinie etycznej) przez wyobraźnię.
3. Zdobywać się na serdeczność i stosować poglądowość w formie.
4. Akcentować poczucie godności kobiecej i odpowiedzialności.
5. Ukazywać ideał kobiecości w Matce Bożej.

Do chłopców natomiast należy przemawiać kładąc nacisk:

a) Na rozum, i wytworzyć jasne pojęcia.

b) Na żywość i aktualność a nie tylko na cudowny elaborat książkowy.

c) Na język zrozumiały.

d) Na umiar w dawaniu nagan i upomnień i na powściągliwość w dobieraniu się do głębin duszy.

P r z y g o t o w a n i e k a z a ń d o d z i e c i. Praca ta zasadniczo będzie wypływać ze źródeł żywych i martwych, z lektury kaznodziejskiej, ze zbiorów. Przygotowanie to na pierwszym jednak miejscu polega na wyborze tematu, ustalenie planu, krytyce planu. Zaleca się całe kazanie, lub przynajmniej ważniejsze jego części opracować piśmiennie. U początkujących jest to wprost nieodzownie konieczne.

Ostatnim wreszcie punktem będzie utrwalenie kazania w pamięci i przygotowanie go do wygłoszenia ze strony retorycznej.

III. Elementy konstruktywno językowe kazań do dzieci.

a) Mając powyższe na uwadze, kaznodzieja będzie pamiętał, iż naczelną zasadą kazania dla dzieci — to ich o b r a z o w o ś ć i p o g l ą d o w o ś ć. Wielkie bohaterskie postacie ludzi działać będą na duszę dziecka silniej niż wielkie myśli. Znaczenie zatem przykładu w kazaniu dla dzieci nie będzie czymś dodatkowym ale istotnym, barwnym, tak, że prawda religijna będzie przez dziecko niejako oglądana. Sposób ujęcia tematu będzie plastyczny, w miarę dramatyzujący. Przejawiać się to powinno nie tylko w formie dobrej i jasnej opowieści ale i w głosie, tempie i rytmice mowy. Bacznie jednak należy się bronić

WiMBP GORZÓW WLKP.

przed przesadą, by czasem forma nie zaćmiła całkowicie treści. Metoda przeto kazania będzie raczej przykładowa i indukcyjna — jak ty postępujesz, a jak Bóg chce byś postępował. Przykład musi być prawdziwym, a nie jakimś legendarnym wydarzeniem. Przykład musi być zrozumiały i dopasowany do tematu kazania. Doskonałym wzorem tej metody jest sam Chrystus Pan w swych niezrównanych przypowieściach, które same za naukę wystarczały.

b) Dalszym postulatem kazania do dzieci — to prostota, jasność i przejrzystość, tak pod względem konstrukcji jak i języka, jednak bez zniżenia się do dziecięcej naiwności i szczebiotu. Mowa musi być konkretna. Nie starczy powiedzieć — „bądź grzecznym", ale np. „uważaj, jutro na przerwie spotkasz się z twoim niegrzecznym kolegą, odejdź od niego, nie wyzywaj go".

Język powinien być prosty, bez pragmatycznych i przyczynowych związków, których umysł dziecka nie jest w stanie uchwycić. Prostota ta przejawiać się będzie i w umiarze tonu i gestu. Krzyki i zbytnie gestykulowanie śmieszą dzieci, odwracają uwagę od treści.

c) Z kazań przewijać winno ciepło, świeżość i miłość. Dzieci za serca chwyta serdeczny ton i szczera troska o dobro ich duszyczek.

d) Jedność tematu jest postulatem sugestywnego i skutecznego oddziaływania. Trzeba mieć w kazaniu cel jasny, wytknięty.

e) Dobór tematu liczyć się musi z potrzebami i zainteresowaniami dzieci. Kazanie musi być współczesne. Kaznodzieja powinien sobie zdawać sprawę, że zagadnienia takie jak wiedza, prawda obiektywna, religijne ideały zeszły dziś na plan dalszy, a na pierwsze miejsce wysunęły się takie zagadnienia jak: silne zdrowie, zbiorowa karność, etyka, poczucie własnej siły, absolutna niezależność wobec uświęconej tradycji. Dziecku trzeba wskazać pełnię życia nadprzyrodzonego w Chrystusie.

Kapłan przeto nie będzie szczędził czasu na przygotowanie się do tego najtrudniejszego, ale też i miłego posługiwania na ambonie. Temat należy traktować pozytywnie, a zło samo jako negatyw wystąpi jak kontrast na światło dzienne.

IV. Typy kazań dla dzieci.

Zasadniczo kazania będą praktycznym zastosowaniem lekcji religii przeprowadzonej w salach parafialnych względnie w szkołach. Podstawowy rys kazań dydaktycznych (doceta) uległ modyfikacji na korzyść kazań moralnych. Raz, że moment dogmatyczny został już uwzględniony na lekcjach, a po wtóre kazanie nie powinno trwać więcej niż 15—20 minut i ta szczupłość czasu nie pozwoli na zbyt skrupu-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

latne pouczanie dogmatyczne. Można robić jedynie krótkie rekapitulacje i przypomnienia z lekcji. Głównym celem kazania dla dzieci i młodzieży szkolnej będzie wywołanie i rozbudzenie uczucia, poruszenie woli, na co nie zawsze składały się warunki na lekcji w klasie szkolnej.

W ogólnym rysie kazania dla dzieci i młodzieży można ująć w następujące grupy czy typy:

1) kazania katechizmowe,
2) kazania egzorty dla młodzieży,
3) kazania liturgiczne i
4) kazania okolicznościowe.

Ponieważ chaos w doborze tematów marnuje wiele sił, winien kaznodzieja opracowywać kazania cyklicznie według pewnego planu. Dziś ułatwiają nam to zadanie kazania dostarczone przez Sekretariat Prymasa Polski, Wydziały Kurialne, Bibliotekę Kaznodziejską, Współczesną Ambonę.

Spotęgujmy nasze wysiłki w serdecznej trosce o dobre kazania do dzieci i młodzieży szkolnej. Na wzór dawnych świętych i nowych mistrzów słowa jak Toth, Linhardt, Lombardi, Teodorowicza i innych starajmy się ostatni rozkaz Chrystusa na ziemi „docete omnes gentes", powierzony nam przez posłannictwo Kościoła wypełniać z całym zapałem. Im lepsze kazanie, tym lepsza frekwencja na Mszy św., tym częstsza Komunia św. dzieci, a w rezultacie wyższy poziom życia religijnego.

Traktujmy zatem kaznodziejstwo to jako składową część nabożeństwa, jako jedno z najważniejszych zadań kapłańskiego życia. Uczmy się głosić słowo Boże do dzieci z pilnością godną podziwu. Dobry bowiem kaznodzieja nigdy nie jest zadowolony z siebie i dlatego wciąż się udoskonala w swojej pracy.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Wezwanie do trzeźwości

Jeżeli trzeźwemu człowiekowi zadamy pytanie, co go dziś w Polsce najsilniej niepokoi — odpowie bez wahania: Pijaństwo... **Wódka...**

Odpowiedź słuszna. Wódkę piją młodzi, piją starzy, piją dzieci. Piją zamożni i ubodzy, zdrowi i chorzy, weseli i smutni. Piją chłopi, robotnicy, inteligencja... „Pijesz ty, piję ja... Kompanija cała"... Szkło z potłuczonych butelek zalega ulice, miejsca rozrywek i wycieczek. O każdej porze dnia spotkasz zataczające się postacie.

Czy to nadużywanie trunku jest wyrazem dobrobytu? Bynajmniej.

Polska jest uboga, wyniszczona wojną, ale Polacy przepijają **miliardy złotych corocznie.** Astronomiczne cyfry rosną nieustannie. Polsce brakuje lekarstw, łóżek szpitalnych, domów mieszkalnych, lecz stać ją na pławienie się w wódce. Co powoduje ten paradoks? **Nałóg.**

Wzrastająca ilość wypitego alkoholu świadczy, że w Polsce wódka stała się nałogiem narodowym. Im więcej jej pijesz — tym silniej jej pożądasz.

Czym zaś więcej wypijesz — tym szybciej przepadniesz. Otumaniony wódką naród polski idzie ku zgubie.

— Przesada?! — Niestety! To nie jest przesada. Przejrzyjcie kroniki kryminalne, ponurą lawinę przestępstw. W większości wypadków notowane zbrodnie są dziełem alkoholików. Nadto wokół każdego nałogowca, co, w pogoni za pieniędzmi na wódkę, staje się złodziejem, szantażystą, a nawet mordercą — powstaje całe przestępcze środowisko. Z pijaka żyją paser, przemytnik, obcy agent i właściciel meliny pijackiej. Pijak jest źródłem demoralizacji otoczenia, wrogiem kultury i porządku społecznego.

Polska, by odrobić straty wojenne oraz zaniedbania przeszłości, potrzebuje wytężonej pracy wszystkich swych obywateli. Od tego zależy jej byt. Pijak przestaje być zdolny do pracy. Symuluje ją do czasu, po czym przestaje pracować w ogóle. Jest już tylko pasożytem.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

tragicznym odpadkiem, zapełniającym Poradnie i Domy dla nerwowo chorych.

Wódka prowadzi społeczeństwo do ruiny ekonomicznej.

Alkoholizm zabija rodzinę. Gdzie wkracza wódka, ginie przyjaźń, pogoda, zaufanie. Mąż pijak — to nieszczęście i przekleństwo dla żony i dzieci. Ojciec pijak — to cherlawe zdegenerowane potomstwo. To przemiana ogniska rodzinnego w piekło.

Polacy są znani w świecie z odwagi i umiłowania wolności. One sprawiły, że nie zginęliśmy mimo najstraszliwszych ciosów. Lecz cnoty te zgasną w narodzie pijaków. Wódka paraliżuje i odbiera wolę. Pijaka stać na burdy i chuligańskie wyczyny, lecz niedostępne dlań spokojne świadome męstwo.

Polacy mają opinię gorących patriotów. Lecz darmo szukać patriotyzmu u pijaka. Dla niego ojczyzną — knajpa, rodakami — kompania, ukochaniem — wódka.

W przedrozbiorowym okresie naszych dziejów Polska również tonęła w pijaństwie. Wprawdzie otrzeźwienie przyszło samorzutnie, wspaniałe, ale zbyt późno, by odwrócić katastrofę. I przez dwieście lat mawiano potem z bólem i goryczą, że szlachta przepiła Polskę.

Czyż przyszłe pokolenia mają powiadać, że chłop i robotnik przepili Polskę Ludową?! Czy i my mamy się ocknąć, gdy będzie za późno?!

Niejeden może zapyta: A cóż w innych krajach? Wszakże wszędzie ludzie piją? Tak jest. Inne narody piją, ale nie nadużywają alkoholu. W innych krajach spostrzegasz p i j ą c y c h — nie zauważysz p i j a n y c h. Poza Polską ludzie w piciu zachowują umiar. Nie zatracili cnoty rozumnej wstrzemięźliwości. U nas umiar, wstrzemięźliwość — to cechy nieznane.

Niedawno cały Naród obchodził uroczyście rocznicę Warszawskiego Powstania, czcząc męstwo chłopców i dziewcząt, poległych za niepodległą Polskę, za wolne i godne życie każdego jej obywatela. Cóżby rzekli ci Powstańcy, wstawszy dzisiaj z grobu? Jakim wzrokiem spojrzeliby na pijane rzesze?

Nie pragnęli, umierając, uroczystych rocznicowych obchodów, ale świadomości, że ich młodsi bracia kroczą tą samą drogą s ł u ż b y Polsce.

Bądźmy godnymi ich następcami! Powstańmy i my do walki z nie-przyjacielem, zagrażającym krajowi! Ta walka, chociaż bezkrwawa,

WiMBP
GORZÓW WLKP.

pozbawiona huku bomb, łuny pożarów, nie będzie od tamtej łatwiejsza. Owszem, może się okazać, że lżej było stać na barykadzie, przedzierać się kanałami, niż przełamać siłę nałogu,, niż sobie i przyjaciołom odmówić ulubionego trunku.

A jednak musimy rozpocząć tę walkę i doprowadzić ją do zwycięskiego końca. Pijaństwo codzienne czy okolicznościowe, pijackie tradycje, pijackie przyśpiewki, pijacka pseudo-gościnność, pijackie nawyki, pijackie lokale, karygodna pobłażliwość niepijaków dla pijaków — muszą zniknąć bezpowrotnie. Trzeba odpijaczyć polską kulturę i polską obyczajowość. Powiadacie, że to niemożliwe??

Musi być możliwe, inaczej zginiemy. (A. K. G.)

RUCH KU ULEPSZENIU ŚWIATA

(z przemówienia Ojca św. wygłoszonego dn. 10. XI. 1952 r.)

„Czas, abyśmy ze snu powstali"! Trzeba odnowić cały świat od podstaw, trzeba go uczynić z nieludzkiego ludzkim, z ludzkiego Bożym, to znaczy według serca Bożego. Miliony wyczekują tego i spoglądają na Kościół jako na jedynego sternika mogącego stanąć na czele tego gigantycznego dzieła, domagają się tego przewodnictwa wyraźnymi słowy, lecz jeszcze bardziej przelanymi łzami, ranami dotąd krwawiącymi, wskazując na cmentarze, jakie mienawiść zorganizowana i uzbrojona zgotowała na wszystkich kontynentach.

„Homo Dei" nr 3 — 1957 r.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Ks. Mgr Antoni Gościmski

Praca duszpasterska wśród ministrantów

I

Ojciec Św. Pius XII w Encyklice „Mediator Dei" pisze: „Zapewne niemało przyczyni się „do rozpowszechnienia liturgii", jeżeli wybierze się porządnych i dobrze wychowanych chłopców z wszelkich warstw społecznych, którzy z własnej woli będą służyli do Mszy św. prawidłowo, pilnie i gorliwie... Mszę św. odprawia się w imię Chrystusa i Kościoła i Ofiara Eucharystyczna nigdy nie pozostaje bez owoców nawet i społecznych, choćby ją kapłan sprawował bez żadnego ministranta. Niemniej jednak życzymy sobie i wymagamy — co zresztą zawsze polecał Kościół św. — aby żaden kapłan nie przystępował do ołtarza bez ministranta, który ma mu służyć i odpowiadać według przepisów kanonu 813".

Kanon ten brzmi: Sacerdos Missam ne celebret sine ministro qui eidem inserviat et respondeat.

Nakaz Kościoła jest więc jasny. Jako kapłan mam obowiązek wystarać się o ministrantów, którzy będą służyli do Mszy św. Z tym obowiązkiem łączy się przepiękna możliwość pracy Bożej i własnej radości, a więc już ogólny obowiązek duszpasterski i miłość dusz nakazują nam wykształcić, wychować i otoczyć ołtarz gronem jak najliczniejszym chłopców ministrantów. Osiągamy przez to podwójny cel duszpasterski: zbliżamy chłopców do Boga i budujemy wiernych przez piękno nabożeństw w naszym kościele. Dla nas samych będzie to źródłem wielkiej radości. Każdy bowiem kapłan na parafii czuje się samotny i tak też być powinno, źle, jeżeli kapłan otacza się krewnymi i ich towarzystwo mu wystarcza, źle, jeżeli wystarczy mu tylko towarzystwo innych kapłanów.

II

Dobrze będzie, jeżeli jasno sprecyzujemy sobie, jakie są cele pracy nad ministrantami i jaka wśród nich hierarchia.

Cele duszpasterstwa ministrantów ująłbym w następującej kolejności:

WiMBP GORZÓW WLKP.

1. przede wszystkim nauczyć ministrantury i służenia przy ołtarzu,
2. pogłębić życie Boże przez rozumną modlitwę i pokochanie Pana Jezusa w Eucharystii,
3. wciągnąć ich w życie liturgiczne Kościoła, w sprawy radosne i przykre własnej parafii,
4. zbliżyć i wyrobić szacunek dla kapłanów,
5. wyrobić charakter, w szczególności: posłuszeństwo, grzeczność, punktualność, poczucie obowiązku, współżycie z kolegami, miłość bliźniego,
6. dać im do ręki dobrą książkę, dobrą rozrywkę,
7. odciągnąć od złych kolegów, od bezczynności,
8. trafić przez ministrantów do ich rodzin i podnieść ich wyrobienie katolickie.

Oczywiście, że te cele osiągać będziemy stopniowo, zależnie jak długo nad daną grupą pracujemy. To należy też brać pod uwagę przy ocenianiu wyników pracy nad ministrantami.. W pierwszym roku nie można wymagać więcej, niż zorganizowania pewnej grupy ministrantów i wyuczenia dobrze służenia do Mszy św. Po kilku latach trzeba oceniać działalność kapłana według wyrobienia wewnętrznego chłopców i według tego, czy przy kościele grupuje się młodzież starsza. Nie sztuka chwalić się ciągle gromadą grzecznych dziesięcioletnich chłopczyków, chwalmy się dobrze urobionymi dwudziestoletnimi ministrantami, szczególnie jeżeli dłużej na jednej placówce pracujemy. Jeżeli ministranci dochodząc lat około piętnastu w większości odpadają od służenia przy ołtarzu, jest to dowodem błędu w naszej pracy.

III

W duszpasterstwie ministrantów zaszły po wojnie ogromne zmiany. Możemy w ostatnim dziesięcioleciu wyróżnić trzy wyraźne okresy. Pierwszy okres: to lata zaraz powojenne, księża mogą i prowadzą ministrantów według wzorów przedwojennych. Orkiestry, defilady, sześćdziesięciu chłopców ustawionych w dwuszeregu pod kościołem, zarządy, zastępy, świetlice itd. Drugi okres: odpadają te rzeczy zewnętrzne, zakres działania zmniejsza się, choć istota sposobów pracy pozostaje jeszcze ta sama. Ostatni okres, w który częściowo wkraczamy, odznacza się koniecznością pracy indywidualizującej, coraz więcej nabiera znaczenia rola księdza. Powiedziałbym, że dzięki temu więcej sięgamy w duszę dziecka, bo pracować musimy bardziej bezpośrednio, a nie tylko przez ogólne zebrania, referaty i pogadanki.

Uważam za zupełnie bezcelowe opisywanie i wspominanie wzorów pracy sprzed pięciu lat, bo są one nieaktualne.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Będę się starał mówić jak najwięcej o tych formach pracy, jakie nadchodzą, a nie o tych, co były lub nawet są jeszcze teraz.

Proszę wybaczyć tutaj małą dygresję: jestem przekonany, że powinniśmy dążyć do tego, aby ministrantami byli mężczyźni. Jeżeli nie uda się to w dnie codzienne, to przynajmniej w niedziele i w czasie głównych uroczystości. Każdy chłopak uważa za ideał to, co robią starsi, a starsi mężczyźni stoją w kruchcie. Dopóki nie powrócimy do zwyczajów staro-chrześcijańskich, do wzorów religii żydowskiej czy mahometańskiej, to znaczy, że-mężczyźni stoją przy ołtarzu, dla nich jest wyłącznie prezbiterium — nie możemy się spodziewać, aby chłopiec w miarę lat stawał się gorliwym katolikiem. Zawsze nas spotka ta przykra niespodzianka, że najlepszego ministranta, gdy dorośnie, zobaczymy u drzwi kościoła. Pewno ,że dzieci, odsunięte od ołtarza, nie będą dobrze widziały, ale dla nich są specjalne nabożeństwa, a zresztą będą widziały plecy swego ojca zgięte przed Bogiem i zapamiętają to sobie na całe życie, a chłopcy powiedzą: „Jak dorosnę, i mnie spotka ten zaszczyt, że będę stał obok ołtarza i będę mógł być ministrantem".

IV

Dalsze wstępne jeszcze zagadnienie jest takie: **kto ma się zajmować ministrantami?** Mogą tu wchodzić w grę: proboszcz, wikary, zakonnica, organista, kościelny, ktoś z rodziców lub starszy z chłopców. Rozpatrzmy, zaczynając od tego ostatniego. Właśnie dzisiejsze warunki pracy nie zachęcają do wysługiwania się starszymi ministrantami. Zwykle przez takie uprzywilejowanie wypaczają się charaktery chłopców, którzy uzurpują sobie prerogatywy księdza. To samo odnosi się i do prowadzenia przez kogoś z rodziców. Wszyscy się zgodzimy, że organistę i kościelnego trzeba od razu wykluczyć, mają swoje zajęcia i nigdy to na dobre ani księdzu, ani chłopcom nie wychodzi.

Niestety są parafie, gdzie kościelny w zakrystii więcej rządzi niż wikary. Co do zakonnic — to nie tak łatwo na to pytanie odpowiedzieć. Zakonnica pod wielu względami góruje w tej pracy nad księdzem. Swobodniej rozporządza swoim czasem. Nie ma obawy, aby w czasie zapowiedzianych zajęć ministrantów odwołano ją do chorego spowiedzi lub interesantów, a nic tak nie zniechęca chłopców, jak zapowiedziane, a potem nawet bez winy księdza nie odbyte, zajęcia. Zakonnica może wyspecjalizować się w tej pracy, a ksiądz musi być omnibusem do wszystkiego. (Bardzo na tym sprawa Boża traci, że nie ma specjalizacji księży w różnych rodzajach pracy duszpasterskiej). Zakonnica latami jest na tej samej placówce i poznała dzieci i ich rodziny. Ksiądz, szczególnie wikary, odchodzi, zanim wżyje się w wa-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

runki pracy. Zakonnica może zająć się i dopilnować ministrantów w niedzielę w zakrystii, a ksiądz właśnie wtecedy jest najbardziej zajęty. Są jednak bardzo poważne minusy, które pıprzemawiają za prowadzeniem ministrantów przez księdza. Zakonnicaca nigdy nie będzie miała tego autorytetu wewnętrznego w oczach chłołopców, co kapłan. Zakonnica nie łatwo zrozumie psychikę chłopców. r. W Tygodniku Powszechnym (nr 44 z 55) był artykuł „Życie religijnjne w małżeństwie", gdzie autor ks. Jacques Leclercq analizuje, jak z r natury wielka różnica zachodzi w formach religijności u mężczyzn i u ł kobiet. I dlatego przy najlepszej woli i wiedzy z rąk zakonnicy wychodzdzą chłopcy o nieco spaczonym sposobie pobożności. Można obserwować :ć zresztą ciekawy objaw, że tam, gdzie prowadzi zakonnica, najlepsi mininistranci, gdy dojdą do lat około 15, albo sami nie chcą służyć, albo zosostają usunięci. Natomiast, gdzie prowadzi ksiądz, grupuje się koło niego p powoli gromada starszych ministrantów, którzy chętnie zostają pod w wychowawczym wpływem księdza nieraz jeszcze przez długie lata. A nanam przecież o tę młodzież dorastającą chodzi, a nie o małych grzecznycych ministrancików.

Ideałem w pracy nad ministrantami jest, t, jeżeli zakonnica pomaga księdzu w tym, czego sam nie może opanowawać, np. czystość komeżek, porządek i cisza w zakrystii, przygotowaninie gwiazdki, święconego, uczenie ministrantury.

Tak więc to dość długie rozważanie potwiwierdziło tylko wniosek od razu się narzucający, że ministrantami powiinien bezpośrednio zajmować się tylko kapłan. Za pracą proboszcza a przemawiałoby jego doświadczenie życiowe i jego znajomość pararafian, ale młody wikary łatwiej dostosuje się do ducha i nastrojów młodzieży, toteż jemu zwykle przypada zadanie duszpasterstwa mininistrantów, a jak na początku powiedziałem — bardzo Boże zadaniaie i dające wiele radości.

V

W osobnym rozdziale chciałbym umieścić kilka uwag o stosunku wikarego do proboszcza w pracy nad miinistrantami. Pamiętajmy, że proboszcz jest osobą główną w parafifii, pozostanie tu dłużej, wikary krótko. Każdą sprawę ważniejszą, „ dotyczącą ministrantów uzgodnijmy z proboszczem, korzystając z z jego znajomości ludzi, z jego doświadczenia i z tego, że z bojoku stojąc nieraz widzi lepiej sprawy ministrantów niż my. Każde ż życzenie proboszcza musi być spełnione. Trzeba więc uszanować wszyzystkie prawa proboszcza, ale wikary musi znać też swoje uprawnienia.a. Proboszcz nie ma prawa samodzielnie zmieniać decyzji wydanych p przez wikarego, popierać chłopców wobec wikarego niegrzecznych, narzucać przyjęcia tego lub

WiMBP
GORZÓW WLKP.

innego, zmieniać kar nałożonych przez wikarego. Wychowanie opiera się na autorytecie wychowawcy. Jeżeli proboszcz ten autorytet wikarego podkopuje, całe duszpasterstwo wśród ministrantów upada.

Przejdźmy do omówienia sposobów pracy duszpasterskiej ministrantów. Możemy ująć pracę tę w trzech momentach: przyjazd wikarego do parafii, normalny tok pracy, wyjazd wikarego z parafii.

VI

Przyjeżdżam na nową placówkę pełen dobrych chęci, zapału, ale i pełen czysto naturalnej tęsknoty za dawną. Kto mi ułatwi wżycie się w nowe warunki? Właśnie ministranci. Oni pierwsi przybiegną wyładować moje rzeczy, zatroszczą się o urządzenie mojego pokoju. Ich oczy chłopięce tylko patrzą, jaki też będzie ten nowy ksiądz. Czy będzie ich przyjacielem, czy zechce się nimi zająć, czy poświęci im trochę swego czasu? Przez tych chłopców idzie pierwsza wiadomość o mnie do parafii. Kto mi ułatwi zapoznanie się z nimi? Mój poprzednik. Zwróćmy się do niego z zapytaniem, jak prowadził pracę, jacy chłopcy byli dobrzy, jacy źli. Każda informacja jego ma dla mnie wagę złota, zaoszczędzi mi przykrych rozczarowań w pracy. Tu chodzi o sprawę Bożą, o ciągłość w pracy, mój poprzednik na pewno mi nie odmówi. Pamiętajmy, że chłopcy też tęsknią za swym dawnym księdzem i nigdy nie raźmy ich uczuć pod tym względem. Nigdy ani słowa złego o poprzedniku i chłopcom też nie pozwalajmy nigdy ujemnie odzywać się o dawnym wikarym. Kto drugi powinien mi ułatwić rozpoczęcie pracy? Proboszcz. Najlepiej jeśli właśnie on zbierze w najbliższym czasie ministrantów, sam ich przedstawi wikaremu i uroczyście odda pod jego opiekę.

Minęło kilka tygodni. Zapoznałem się z warunkami i możliwościami pracy, poznałem już trochę chłopców i oto mogę przystąpić do normalnej pracy duszpasterskiej. Bądźmy jednak przygotowani na to, że pewna część ministrantów odejdzie, i to nieraz tych, co byli najbardziej gorliwymi za poprzednika. To jest normalny objaw, nie przejmujmy się tym. Każdy z nas ma zupełnie inne usposobienie, inaczej podchodzi do młodzieży, inne ma wymagania, jednym chłopcom to odpowiada, innym tamto. Ze zmianą księdza następuje przetasowanie wśród ministrantów. To jest zupełnie normalny objaw.

Muszę jednak zaznaczyć, że pewnych rzeczy trzeba wymagać od pierwszej prawie chwili i bez najmniejszych ustępstw. Dobrze by było, byśmy te najważniejsze elementy pracy ustalili i wszyscy ich równo wymagali. Łatwiej będzie nam rozpoczynać pracę, a dla chłopców nie będzie takich wstrząsów przy każdej zmianie.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Mówię tu o takich najprostszych wymaganiach:

1. grzeczne zachowanie się przy ołtarzu. Od pierwszego dnia nie wolno tolerować zła, natychmiast odsunąć od służenia, choćby był płacz, obraza, dąsy rodziców;
2. zachowanie spokoju i ciszy w zakrystii;
3. żadnemu ministrantowi nie wolno siedzieć w zakrystii albo stać przed kościołem w czasie nabożeństwa. Kto nie służy — idzie na kościół albo do domu. Specjalnie zwracam uwagę i proszę o usuwanie starszych chłopców z zakrystii. Nie chce im się iść do ołtarza w zwykłą niedzielę i obrażają Boga przez rozmowy, dowcipy i śmiechy w zakrystii. Jeżeli ktoś toleruje taki zwyczaj, to następca przez lata musi z tym walczyć.

VII

Nasza normalna praca musi się zacząć od planowania. Oto temat do omówienia z proboszczem. Ustalmy, jakie są braki, co trzeba zrobić, jak zorganizować sobie to duszpasterstwo, ile czasu mogę mu poświęcić, gdzie mogę chłopców zbierać. Upatrzmy sobie chłopców wartościowych, spokojnych a chętnych, oni mi dopomogą. Teraz możemy zaczynać pracę.

W obecnym czasie, kiedy ministranci nie są prowadzeni jako organizacja, praca duszpasterska nad nimi sprowadza się do trzech zadań:

1. nauczanie ministrantury, służenie przy ołtarzu i znajomość liturgii,
2. pilnowanie porządku przy służeniu — w kościele i w zakrystii,
3. praca nad wyrobieniem charakterów ministrantów.

1. **Uczenie ministrantury:** od tego trzeba zacząć, ale to nie znaczy, że mamy stale prowadzić lekcje ministrantury. Gdy zbierze się pewna grupa chłopców do służenia, urządzimy dla nich kilka lekcji ministrantury. Wielką pomocą przy tym będą dla nas kartony z wypisaną dużymi literami ministranturą i kolorowo zaznaczonymi końcówkami. Do nauczenia się ministrantury wystarczy dla przeciętnego chłopca około sześciu lekcji. Najpierw niech się dobrze nauczą czytać po łacinie, a dopiero potem na pamięć. Z dawnymi ministrantami mniej więcej raz na kwartał dobrze jest zrobić powtórkę całej ministrantury, bo łatwo zapominają lub przekręcają wyrazy.

Mówmy powoli, wyraźnie, a chłopcy się przyzwyczają i też z szacunkiem będą mówili.

Dalszy stopień nauki — **to lekcja ruchów i zachowania się przy ołtarzu.** Uczmy i wymagajmy wielkiej godności i powolności w ruchach.

649
WiMBP
GORZÓW WLKP.

Trzeci stopień dla najstarszych ministrantów — to nauczenie **znajomości roku liturgicznego**, sprzętów, szat kościelnych, mszału itd.

Młodzież jest tak zajęta w szkole i poza szkołą, że nie odbierajmy im nielicznych wolnych chwil przez cotygodniowe lekcje i zebrania. Jeżeli musimy to robić, korzystajmy z ferii świątecznych lub wakacji.

2. **Pilnowanie porządku:** Tu będzie wchodziło w grę np. ustalanie kolejności służenia. Najlepszy zwyczaj jest taki: każdy chłopiec obowiązany jest służyć w niedzielę i w jeden dzień zwykły tygodnia. Nie ma po co nakładać na nich większych obowiązków. Chłopiec sam wybiera dzień swojego dyżuru i zawsze w ten sam dzień przychodzi. Tak się z czasem przyzwyczają do swoich dni, że przez lata całe nie upuszczą ani razu. W niedzielę najlepiej podzielić na grupy. Na jednych Mszach św. starsi, na drugich — młodsi. Można te grupy co tydzień zmieniać. To już zależy od warunków miejscowych. W każdym razie starsi muszą być uprzywilejowani, a młodsi nie mogą być pokrzywdzeni. Często są nieporozumienia o tzw. ogień. To już trzeba uprzedzać rozumnym i sprawiedliwym rozdzielaniem. Muszę za wszelką cenę wyrobić sobie taki autorytet, że w ostateczności chłopcy bez szemrania moją decyzję przyjmą. Nieraz trzeba się uciekać do losowania.

3. **Wychowanie ministrantów.** Tak jak uczenie ministrantury i pilnowanie porządku jest obowiązkiem każdego księdza, wychowywanie i zakres tej pracy zależy od nas, naszych upodobań, czasu i możliwości.

Dawniej w różnych kołach ministrantów, w Krucjatach Eucharystycznych było tak: zbieraliśmy chłopców, wygłaszali do nich referaty, pogadanki, ustalali hasła itd. Chłopcy byli bardzo wzorowi, a my dumni z wyników swojej pracy. Po kilku latach okazywało się, że z takiego wzorowego rycerza krucjaty wyrastał parafianin o bardzo małym wyrobieniu katolickim. Ile to razy zgłaszają się na zapowiedzi młodzi narzeczeni i chwalą się: „Ja byłem ministrantem, zastępowym", a w dalszej rozmowie okazuje się, że nie tylko nie mają pojęcia o zasadach wiary, ale nawet układają sobie życie zupełnie nie po Bożemu i nic w tym nie widzą złego. Te wszystkie referaty, pogadanki, hasła spłynęły po nich jak woda. Dlatego dzisiejszy sposób duszpasterstwa, do którego jesteśmy częściowo zmuszeni, jest dużo lepszy. Nie zbieram chłopców na zebrania, ale ja idę do nich. Mam wtedy chłopców w ich naturalnym środowisku, mam ich przy swobodnej rozmowie, zabawie, wycieczce — lepiej mogę ich zaobserwować i dusze ich są więcej otwarte na moje uwagi. Np. po latach całych przypominają mi chłopcy przypadkową uwagę zrobioną na spacerze, w kinie. Właśnie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

dlatego, że była zrobiona przypadkowo i wiązała się z jakimś konkretnym zdarzeniem, zapadła lepiej w pamięć chłopców niż najpiękniejszy referat. Naturalnie, że taka metoda wymaga wielkiej ilości czasu i poświęcenia ze strony księdza wychowawcy. Tu już nie wystarczy godzinę przygotowywać referat, a w ciągu pół godziny wygłosić go chłopcom. Trzeba nad każdym indywidualnie pracować, ale wyniki pozostają na całe życie. Trzeba zrezygnować z przyjemności osobistych, jak najwięcej zwiększać platformę ciągłego spotykania się z chłopcami. Jak najwięcej czasu im poświęcać. Wszystkie rozrywki księdza, jego czas wolny należy do nich. Ich towarzystwo musi przestać być pracą, a stać się największą przyjemnością. W tym streszcza się duszpasterstwo nad ministrantami.

A teraz kilka uwag praktycznych:

Przyzwyczajmy chłopców do tego, że **słowo księdza jest rzeczą świętą.** Czy to będzie zapowiedź nagrody czy kary, zebrania czy nauczenia się — co ksiądz zapowiedział, tego dotrzyma. Gdy do tego się przyzwyczają, praca łatwo nam pójdzie.

Bardzo mocno podkreślajmy, że **księdzu należy się szacunek.** Jeżeli ministrant zawinił, nie wolno mu iść do ołtarza tak długo, aż nie przeprosi księdza.

Dalej trzeba uczyć, że **ministrant służy księdzu, a dopiero przez księdza Panu Bogu.** Nieraz chłopcy niezadowoleni z czegokolwiek tak mówią: ja nie służę księdzu, ale Panu Bogu. Podobnie jak mówią księża, którzy zerwali z władzą duchowną: ja nie służę biskupowi, tylko Bogu. Trzeba wśród ministrantów ogromnie wyjaśniać i prostować te pojęcia. Zasada wychowawcza jest taka: my służymy chłopcom, wszystko do nich należy, ale wymagamy posłuszeństwa, grzeczności i uszanowania, a nawet serdecznej życzliwości dla siebie.

Nie ma wychowania bez nagród i kar. Nagrodami może być pochwała, wyróżnienie, oddanie ważniejszej funkcji przy służeniu, wysłanie z życzeniami imieninowymi do proboszcza itp. Nagrodami mogą być też podarunki, zabranie do kina, teatru, na wycieczkę. Wyznaczajmy nagrody za długofalowe dobre zachowanie się, nie opuszczanie swych dyżurów, np. w okresie pół roku. Karami będzie zwrócenie uwagi, upomnienie, żartobliwe pogrożenie, zakaz brania dzwonków, odsunięcie od służenia w niedzielę, zawieszenie na pewien czas w służeniu. Jak najrzadziej usunięcie. Trzeba być bardzo uważnym przy przyjmowaniu nowych chłopców. Dowiedzieć się, jak się uczy w szkole, jak się zachowuje, jaka to jest rodzina. Lepiej nie przyjąć, niż potem usuwać. Warunki na każdej parafii są inne i my mamy inne usposobienie

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Trudno ustalić zasadę, co do mnie jestem wyraźnie przeciwny przyjmowaniu chłopców poniżej czwartej klasy. Najlepszymi ministrantami są chłopcy z VI, VII, VIII i IX klasy.

Osobno trzeba omówić wychowanie starszych ministrantów, t. zn. ponad 17 lat. Z jednej strony należy uwzględnić wiek i na wiele rzeczy pozwolić, z drugiej strony pilnować, aby się nie zmanierowali i nie stali się zarozumiałymi, a nawet wobec młodszych tyranizującymi. Nie można im narzucać, kiedy mają służyć, nie można im nakazywać iść do ołtarza razem z małymi chłopcami, wkładać pelerynki itd. Tak z nimi rozmawiać jak z przyjaciółmi, ale nie wysługiwać się nimi w stosunku do młodszych ministrantów. Wymagać zawsze grzeczności wobec siebie, nie pozwalać na przesiadywanie w zakrystii, stanie pod kościołem — jeżeli będą w tych zasadach wychowywani, na pewno się do nich z łatwością dostosują.

Ogromnie ułatwia pracę nad chłopcami **utrzymanie łączności z domem rodziców.** Powinniśmy znać wszystkich rodziców, rodzeństwo, warunki domowe, sposób wychowywania, wtedy dopiero mogę naprawdę dzieci wychowywać. Co pewien czas odwiedzić wszystkich rodziców, przyzwyczaić ich do tego, że wpadamy na krótko i nie oczekujemy żadnego przyjmowania. W każdej ważnej sprawie porozumiewać się z rodzicami.

Zupełnie odrębnym i bardzo trudnym zagadnieniem jest rozbudzenie w młodzieży zamiłowania do modlitwy i do częstej Komunii św. **Wymagajmy i uczmy,** by ministrant nie tylko klęczał przy ołtarzu, ale i **modlił się.** Niech bierze do ołtarza książeczkę do nabożeństwa, śpiewnik albo różaniec. Ogłaszajmy chłopcom, że w każdym miesiącu mamy raz ogólne zebranie wszystkich ministrantów, a to w pierwszy piątek miesiąca przy stole Pańskim. Oczywiście bez najmniejszego nacisku czy kontroli. Przypominam zalecenie, że ksiądz zajmujący się ministrantami nie powinien ich spowiadać.

Czasami potrzeba zabawy dla ministrantów. Potrzeba sportu, gry w piłkę czy w pingponga, ale nie róbmy z ministrantów klubu sportowego. Młodzież to szalenie lubi, ale to nie na czasy dzisiejsze i nie uszlachetnia wcale ministrantów np. zawody w różnych dziedzinach sportu między ministrantami różnych kościołów. Można potem usłyszeć na ulicy np. takie słowa: Św. Mikołaj lepiej gra w piłkę nożną niż św. Józef. Chłopcy tylko chodzą rozgorączkowani i przejęci zawodami.

VIII.

Nie wyczerpałem wszystkich problemów, jakie łączą się z duszpasterstwem ministrantów, ale kończę i chcę powtórzyć to, co napisałem na początku. Praca nad młodzieżą daje tyle radości i jest tak

WiMBP GORZÓW WLKP.

Bożą pracą, że nie uwierzę, aby był młody ksiądz, którego trzeba by dopiero namawiać do zajęcia się ministrantami. Natomiast z doświadczenia wiem, że praca ta — brana poważnie i z sercem, a nie tylko na efekt zewnętrzny — jest tak ciężka, stwarza tyle trudności, nieporozumień, tylu ludzi czuje się urażonych naszymi wymaganiami, że nieraz ogarnia zupełne zniechęcenie. I dlatego — jeżeli chcemy podnieść sprawę duszpasterstwa ministrantów w naszej diecezji — obok słów zachęty, skierowanych do naszych księży, trzeba by wniknąć w warunki poszczególnych parafii, aby tę pracę młodym księżom jak najbardziej ułatwić.

853
WiMBP
GORZÓW WLKP.

Sprawy niewidomych w Polsce

Ślepota niewątpliwie należy do najcięższych kalectw człowieka, ona bowiem obezwładnia go, czyni bezbronnym wobec codziennych trudności nastręczonych przez życie i w sposób bardzo przykry uzależnia częstokroć od otoczenia.

Dziecko pozbawione wzroku najczęściej doznaje zahamowania w rozwoju zarówno fizycznym, jak i psychicznym, zaś człowiek w wieku dojrzałym dotknięty ślepotą załamuje się przede wszystkim duchowo i stopniowo zatraca dotychczasową żywotność.

Doświadczenie jednak wykazało, że im wcześniej rozpoczyna się szkolenie dziecka niewidomego, tym moralniej kształtuje się jego całkowity rozwój umysłowy, a osiągnięte wyniki pozwalają mu z czasem na stworzenie samodzielnej egzystencji.

Podobnie ma się rzecz z ociemniałymi, tracącymi wzrok w wieku dojrzałym, — wyjątek naturalnie stanowią ci z ociemniałych, którzy są już w bardzo podeszłym wieku lub ci, którzy obok ślepoty mają jeszcze dodatkowe ciężkie upośledzenia (imbecylizm, idiotyzm i t. p.).

Jak doniosłe znaczenie ma akcja szkolenia niewidomych, świadczy fakt, że w chwili obecnej mamy ponad 750 niewidomych pracujących w różnych zawodach, przeważnie w warsztatach spółdzielczych i chałupniczych, — ponadto część zajmuje stanowiska pracowników umysłowych, nauczycieli, wykładowców, muzyków, prawników i t. p.

Ta liczba mówi nam za siebie i jest najwymowniejszym argumentem za rozwinięciem akcji, pozwalającej na szkolenie wszystkich niewidomych, których jest w Polsce powyżej 20 000. Są oni rozrzuceni po całym kraju w dalekich ośrodkach, żyjących najczęściej w skrajnej nędzy i zarówno oni sami, jak i otoczenie nie wiedzą nawet, że mogliby się stać pożytecznymi dla swych najbliższych, jak też dla ogółu społeczeństwa.

Żeby umożliwić rozwinięcie akcji opiekuńczej, która obejmowałaby wszystkich niewidomych w kraju, należy opracować plan. Plan musi być jednak oparty na możliwie dokładnych liczbach statystycznych, które posłużą za podstawę do realizowania pomocy szkolnej dla dzie-

WiMBP
GORZÓW WLKP.

ci, oraz szkolenia dorosłych. Dokładna ewidencja niewidomych dzieci da podstawę do starań o rozbudowę szkolnictwa niewidomych.

Jak z powyższego przedstawienia wynika, najpierw potrzeba mieć dokładne dane z wyszczególnieniem nazwiska, wieku oraz adresem niewidomego i w tym właśnie celu zostały opracowane krótkie kwestionariusze dla dzieci do lat 15 oraz dla dorosłych od lat 16 wzwyż.

Dla informacji podajemy, że w Polsce istnieje obecnie 5 szkół państwowych ogólnokształcących, a mianowicie: w Bydgoszczy, w Owińskach pod Poznaniem, we Wrocławiu, w Warszawie i w Krakowie (podstawowa — muzyczna). W Bydgoszczy, w Owińskach i we Wrocławiu istnieją ponadto szkoły zawodowe.

W Laskach koło Warszawy jest od wielu lat (założona przez niewidomą p. Elżbietę-Różę Czacką) prowadzona przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi oraz Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, katolicka szkoła państwowa i zawodowa o różnych kierunkach szkolenia niewidomych. W Laskach jest również jedyne w Polsce przedszkole dla niewidomych. (Dodać należy, że dziecko niewidome z zasady powinno rozpoczynać racjonalne szkolenie już od wieku przedszkolnego i to bardzo wcześnie).

Poza wyżej wymienionymi dla dorosłych niewidomych jest szkoła dziewiarska we Wrocławiu, szkoła dla metalowców i tapicerów w Bydgoszczy, oraz dla niewidomych ze średnim wykształceniem, szkoła masażu w Krakowie. Prócz tego w liceach dla widzących kształci się w chwili obecnej około 30 niewidomych i tyleż samo na naszych wyższych uczelniach.

Domy opiekuńcze dla niewidomych, gdzie są oni częściowo zatrudnieni znajdują się w Jarogniewicach pod Poznaniem, w Piechcinie pod Bydgoszczą, w Trawnikach koło Opola na Śląsku, oraz w Żułowie na Lubelszczyźnie. Tam ostatni prowadzony przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi i Siostry Franciszkanki Służebnice Krzyża.

Ponieważ znaczna część społeczeństwa odnosi się nieufnie do możliwości kształcenia niewidomych oraz ich wydatnej pracy, konieczna jest akcja uświadamiająca.

Zaufanie ludu do Kościoła jest gwarancją, że usłyszane nauki z ust kaznodziei z ambony znajdą większy posłuch u wiernych, trafiając do ich serc i rozumu, niż gdyby to było czynione na drodze administracyjnej. W wielu bowiem wypadkach miłość rodzicielska staje na przeszkodzie szkolenia dziecka, gdyż rodzice tacy sądzą mylnie, że tylko oni potrafią zapewnić troskliwą opiekę i nie przypuszczają nawet, jak bardzo krzywdzą swe dziecko, pozbawiając je prawdziwej nauki, której w domu nie są w stanie im zapewnić.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

W innych wypadkach rodzice boją się oddać do szkoły specjalnej dziecko z resztkami wzroku, kierując się zabobonnym lękiem, że w ten sposób sami przekreślają wszelką nadzieję uniknięcia grożącej ślepoty.

Spotyka się również i takich rodziców, którzy wstydzą się „ślepaka", tają jego istnienie, by nie przypuszczano, że jego kalectwo jest skutkiem karzącego dopustu Bożego i t. d.

Apelując z ambon do rozsądku wiernych, należy ludzi uświadamiać, że niewidomy jest człowiekiem pozbawionym jedynie wzroku, że posiada w pełni władze umysłowe, że słyszy wszystko to, co się do niego mówi i że proces myślenia odbywa się u niego w sposób normalny, a światło wewnętrzne wiedzy zdobytej i ugruntowanej wiarą może nawet rozwinąć w nim nieprzeciętne wartości, o ile oczywiście, nie jest równocześnie upośledzony pod jakimś innym względem.

Nawiązując do wyjątku Ewangelii zapisanej u św. Łukasza, a przeznaczonej na niedzielę Pięćdziesiątnicy, gdzie jest mowa o dokonanym cudzie Chrystusa Pana nad ślepym, możnaby d n i a t e g o ze wszystkich ambon w Polsce wygłosić nauki na temat Sprawy Niewidomych i tak jak kiedyś przed wiekami ślepiec przejrzał, — dziś — przy nieudolnej naszej wspólnej pomocy może on być wyrwany z nędzy, upodlenia i ciemnoty. Możnaby w sposób konkretny obudzić zainteresowanie ogółu wiernych potrzebami niewidomych. Gdyby się ten dzień u nas przyjął jako poświęcony zagadnieniu niewidomych, z czasem mógłby stać się Międzynarodowym Dniem Niewidomych.

Warszawa, wrzesień 1957 r.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Z TEKI PRAWNICZEJ

Sądowi Biskupiemu w Gorzowie Wlkp. przedłożono do rozpatrzenia następującą sprawę, dotyczącą stanu wolnego.

Olga — z pochodzenia Polka, wyznania rzym.-kat., urodzona na Pomorzu z rodziców katolickich, ochrzczona w Kościele katolickim, mając dwadzieścia lat występuje formalnie z Kościoła katolickiego. Powodem tego kroku była znajomość Olgi z Gustawem, ewangelikiem, narodowości niemieckiej, którego poznała krótko po swoim wyjeździe na przymusowe roboty do Niemiec po zajęciu Pomorza przez hitlerowskiego okupanta. Choć Olga była wychowana w religii katolickiej, znalazłszy się jednak w środowisku protestanckim wnet zapomniała o zasadach, które wyniosła z domu rodzicielskiego. Pod namową Gustawa i jego matki, wyrzeka się aktem formalnym wiary katolickiej i przyjmuje urzędowo wyznanie ewangelickie. Następnie zawiera z Gustawem związek małżeński w zborze ewangelickim, chodzi z teściową do zboru gdzie bierze czynny udział w nabożeństwach, a nawet przyjmuje komunię protestancką.

Po narodzeniu się syna Olga zezwala na jego chrzest w zborze ewangelickim, a także na wychowanie dziecka w religii ewangelickiej.

Po załamaniu się potęgi militarnej Niemiec, Gustaw zaraz porzuca Olgę, gdyż nie ma zupełnie zamiaru jechać z nią do Polski i wnosi skargę do niemieckiego Sądu cywilnego, celem uzyskania rozwodu. Sąd niemiecki swym postanowieniem przyznaje syna ojcu, a matce oddaje kilkumiesięczną córkę, która w międzyczasie urodziła się z tego małżeństwa.

Następnie Olga wraca do Polski, odnajduje rodziców oraz rodzeństwo na terenach Pomorza Zachodniego, gdyż po wojnie tutaj wszyscy się osiedlili. Po pewnym czasie w dużym mieście, w którym mieszka ojciec Olgi, zgłasza się ona do rzymsko-katolickiego biura parafii z prośbą o przyjęcie jej z powrotem do Kościoła katolickiego. Na podstawie udzielonego przez Sąd niemiecki rozwodu, uważa się Olga za

WiMBP
GORZÓW WLKP.

osobę stanu wolnego, a ponieważ natrafiła na przyzwoitego człowieka, pragnie powtórnie wyjść za mąż.

Proboszcz po wysłuchaniu stanu sprawy zwraca się do Sądu Biskupiego w Gorzowie Wlkp. z zapytaniem:

1. Czy Olga jest rzeczywiście stanu wolnego;
2. z prośbą o podanie sposobu postępowania w związku z przyjęciem Olgi do Kościoła katolickiego.

Sąd Biskupi sprawę przyjął i na mocy specjalnego zlecenia wydał następujące orzeczenie:

Olga występując formalnie z Kościoła katolickiego i przyjmując formalnie wyznanie ewangelickie popełniła przestępstwo herezji, a tym samym popadła w ekskomunikę.

Przyjmując urzędowo wyznanie ewangelickie i biorąc publicznie udział w jego obrzędach staje się Olga tym samym zniesławiona. (kan. 2314 § 1 n. 1, 3).

Zawierając z Gustawem związek małżeński przed ministrem akatolickim;

wyrażając zgodę na ochrzczenie i wychowanie dzieci poza religią katolicką;

chrzcąc syna w kościele ewangelickim ściągnęła Olga na siebie

karę ekskomuniki zastrzeżonej ordynariuszowi.

Ekskomuniką dotknięta została za każde przestępstwo zgodnie z zasadą: „tyle jest kar, ile przestępstw".

Kary te spadły na winowajczynię z chwilą popełnienia przestępstw.

Z pojęcia kary ekskomuniki wynika, że osoba nią dotknięta nie zostaje wykluczona z Kościoła, ale wyłączona ze społeczności wiernych. Ekskomunika jest tymczasową izolacją winnego dla ochrony wiernych przed złym wpływem. Kara kościelna jest bowiem pozbawieniem przestępcy jakichś dóbr, które podlegają władzy Kościoła, np.: Sakramentów św., publicznych modłów, odpustów, pogrzebu, w celu poprawy przestępcy i naprawienia zgorszenia, a nie zwolnieniem z obowiązków. Ukarany ekskomuniką nie może przecież mieć korzyści ze swego złego czynu.

Wobec tego Olga zawierając związek małżeński z Gustawem, mimo ekskomuniki, była zobowiązana na podstawie kan. 1099 kodeksu prawa kanonicznego do zachowania katolickiej formy zawarcia związku małżeńskiego.

WiMBP GORZÓW WLKP.

W myśl kan. 1099 § 1 do zachowania katolickiej formy zawarcia małżeństwa pod rygorem nieważności sakramentu[1]) są:

Wszyscy ochrzczeni w Kościele katolickim bez względu na to, czy są urodzeni z rodziców katolickich czy akatolickich, czy byli od lat dziecięcych wychowani w religii katolickiej, czy też wzrośli w herezji, schizmie, pogaństwie albo też bez żadnej religii („Motu proprio" Piusa XII z 1. VIII. 1948, AAS, 1948, p. 305—306, z mocą od 1. I. 1949 r.) oraz nawróceni ze schizmy lub herezji, chociażby jedni i drudzy później od wiary odpadli, ilekroć zawierają związek małżeński bądź między sobą t. zn. katolikami lub katolikami obrządku wschodniego, bądź też z akatolikami tak ochrzczonymi jak nieochrzczonymi, nawet po uzyskaniu dyspensy od przeszkody różnicy wyznania czy religii (kan. 1099 § 1, nn. 1, 2).

Należy więc odpowiedzieć:

ad 1) Olga jest stanu wolnego, ponieważ nie zawarła ważnego w oczach Kościoła małżeństwa z Gustawem, nie zachowując przepisanej prawem kanonicznym formy małżeńskiej.

ad 2) Na to pytanie kan. 2314 § 2 kodeksu prawa kanonicznego daje wyczerpującą odpowiedź. Stwierdza mianowicie, że w zakresie zewnętrznym z ekskomuniki za apostazję, herezję może rozgrzeszyć ordynariusz miejscowy (wikariusz generalny tylko ze specjalnym upoważnieniem). Przed rozgrzeszeniem musi nawracający się złożyć wyznanie wiary, czyli wyrzeczenie się błędów przed ordynariuszem miejscowym lub jego delegatem i wobec dwóch świadków według formy przepisanej przez Św. Oficjum. Warunkiem rozgrzeszenia jest zerwanie z sektą i naprawienie zgorszenia. Rozgrzeszonego z cenzury w zakresie zewnętrznym może rozgrzeszyć z grzechu w sakramencie pokuty każdy spowiednik kan. 2364 § 2).

Trzeba zatem wnieść podanie do Kurii Biskupiej z prośbą o udzielenie potrzebnych upoważnień in foro externo.

---

[1]) „Si quis certo tenebatur ad canonicam formam celebrationis matrimonii, et tantum civile matrimonium contraxit, vel coram ministro acatholico matrimonium inivit, aut si apostatae a fide catholica in apostasia civiliter vel ritu alieno se iunxerunt, ad hoc ut constet de horum statu libero, neque iudiciales sollemnitates requiruntur, neque interventus defensoris vinculi: sed hi casus solvendi sunt ab Ordinario, vel a parocho, consulto Ordinario, in praevia investigatione ad matrimonii celebrationem", dè qua in can. 1019 sqq. art. 231 § 1 I. S. C. S. 1936 „Provida".

669
WiMBP
GORZÓW WLKP.

W podaniu należy nadmienić, że Olga popadła w ekskomunikę z kan. 2314 § 1 n. 1 i z kan. 2319 § 1, nn. 1, 2, 3.

U w a g i dla duszpasterzy

W rozumieniu kan. 1099 należy uważać:

I. **Za ochrzczonych w Kościele katolickim**

1. tych, którzy proszą o chrzest z myślą aby należeć do Kościoła katolickiego. Osobę dorosłą, ochrzczoną w stanie nieświadomości wbrew wyrażonej przez nią absolutnej niechęci, należy uważać jako nieochrzczoną w Kościele katolickim. Osobę dorosłą, która będąc w stanie świadomości została wbrew swej woli zmuszoną do przyjęcia chrztu, należy uważać za nieochrzczoną w Kościele katolickim. Chrzest osoby dorosłej, obłąkanej powinno się ocenić stosownie do przepisów kan. 754.

2. tych, w imieniu których rodzice lub prawni opiekunowie proszą o chrzest z myślą, że podopieczni będą należeć do Kościoła katolickiego. Dziecko zrodzone z dwojga rodziców katolickich uważa się jako ochrzczone w Kościele katolickim niezależnie od wyznania ministra udzielającego sakramentu. Dziecko zrodzone z małżeństwa mieszanego wyznania lub różnej religii zawartego z rękojmiami wg domniemanie prawnego uchodzi za ochrzczone w Kościele katolickim. Dziecko zrodzone z małżeństwa mieszanego wyznania lub różnej religii, zawartego bez rękojmii, przyprowadzone przez jednego z rodziców celem ochrzczenia do ministra katolickiego uważa się jako ochrzczone w Kościele katolickim.

Dziecko zrodzone z niewiernych, heretyckich, schizmatyckich lub odstępczych rodziców od katolicyzmu, gdy zostało ochrzczone zgodnie z przepisami kanonów 750 i 751 należy uważać jako ochrzczone w Kościele katolickim. Dziecko zrodzone z niewiernych, heretyckich, schizmatyckich lub odstępczych od katolicyzmu rodziców, gdy zostało ochrzczone z pogwałceniem przepisów kanonów 750 i 751, staje się przedmiotem sprawy wątpliwej, która musi być przedłożona do rozstrzygnięcia Kongregacji Św. Oficjum.[1])

3. tych, których minister sakramentu chrzci z myślą, że będą należeli do Kościoła katolickiego.

---

[1]) S. C. de Prop. Fide, responsum ex S. Cong. S. Officii, 30 Martii 1933, Oesterle, „De Baptismo Infantium e Tepidis Catholicis Progenitorum", Ius Pontificium, XVIII (1938), 185—191, Periodica, XXIII (1938), 17, Apollinaris, VII (1934), 278).

WiMBP GORZÓW WLKP.

Dziecko zrodzone z akatolickich rodziców, gdy jest ochrzczone przez akatolika zamierzającego udzielić chrztu katolickiego, uważać należy za ochrzczone w Kościele katolickim.

II. **Za nawróconych do Kościoła katolickiego**

1. tych, którzy wyrzekli się błędów herezji lub schizmy, zwłaszcza jeżeli osoby te zostały pod warunkiem ponownie ochrzczone na wypadek wątpliwości co do ważności chrztu, otrzymanego poza Kościołem.

2. tych, którzy ubocznie wyrzekli się błędów np. osoba ochrzczona poza kościołem, od dzieciństwa wychowana w rodzinie lub środowisku katolickim.

Ks. Dr Józef Michalski

Oficjał Sądu Biskupiego.

661
WiMBP
GORZÓW WLKP.

KRONIKA

1. Kurs dla głuchoniemych w Rokitnie.

W terminie 1. VII. — 25. VIII. 1957 r odbył się w Rokitnie pierwszy w naszej diecezji kurs przygotowujący głuchoniemych do I Komunii św Kierownikiem kursu był kś. Żydek, duszpasterz głuchoniemych.

2. Roczny kurs katechetyczny w Rokitnie.

W Domu Diecezjalnym w Rokitnie uruchomiono roczny kurs katechetyczny dla kandydatek na nauczycielki religii. Uroczyste otwarcie kursu odbyło się dnia 5. IX. 1957 r. J. E. Ks. Biskup odprawił Mszę św. i wygłosił dla uczestniczek kursu okolicznościowe przemówienie. Obecny na otwarciu kursu był ks. K. Łabiński, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej. Przed rozpoczęciem kursu odbyły się trzydniowe rekolekcje. Uczestniczki kursu są po maturze. Kierownikiem kursu jest ks dr Zaleski — Salezjanin.

3. Roczny kurs katechetyczny w Gorzowie.

Niezależnie od kursu katechetycznego w Rokitnie, uruchomiono roczny kurs katechetyczny w Gorzowie. Wykłady rozpoczęły się z początkiem września br. Kierownikiem kursu jest ks. dyr. K. Łabiński. Wykładowcy: Ks. dyr. J. Anczarski- ks. prof. dr Godziek, mgr A. Gościmska, ks. prof. dr Kasztelan, ks. dyr. K. Łabiński, ks. prof. Ostrokołowicz, ks. prof. dr Wiejaczka, ks. kan. Wujda. Uczestnicy kursu są po maturze.

4. Kurs katechetyczny w Szczecinku..

Dnia 15. IX. br. miało miejsce otwarcie kursu katechetycznego w Szczecinku. Delegatem Kurii był ks. dziekan Piotr Zawora. Kurs prowadzą Siostry Niepokalanki.

5. Poświęcenie ołtarza w Przyjezierzu.

W uroczystość Narodzenia N. M. P. 8. IX. 1957 r. dokonano aktu poświęcenia głównego ołtarza w kościele filialnym w Przyjezierzu, miejscowości należącej do parafii Moryń. Ołtarz poświęcił ks. proboszcz Piotr Olender, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dyr. J. Anczarski.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

6. Dzień skupienia SS. Przełożonych w Słupsku.

Dnia 8. IX. 1957 r. odbył się w Słupsku u SS. Urszulanek dzień skupienia Sióstr Przełożonych okręgu północnego. Przyjechało 23 Sióstr Przełożonych.

Program dnia skupienia:

1. Msza sw. — ks. dyr. Jerzy Ferensowicz
2. Konferencja ascetyczna na temat „Wierność Bogu w życiu zakonnym" — ks. dyr. J. Ferensowicz
3. Referat „Wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski" — dr A. Minkowska
4. Aktualne wiadomości — S. Przełożona Szczepańska, urszulanka
5. Błogosławieństwo.

7. Dzień skupienia Sióstr Przełożonych w Gorzowie.

Dnia 29. IX. 1957 r. odbył się dzień skupienia Sióstr Przełożonych w Gorzowie u Sióstr Miłosierdzia przy ul Warszawskiej 45.

Program:

1. Msza św. — ks. Kanclerz mgr Marian Kumala
2. Konferencja ascetyczna — ks. dyr. K. Łabiński
3. Przemówienie J. E. Ks. Biskupa T. Benscha
4. Sprawozdanie ze zjazdu Sióstr Referentek w Warszawie — S. Przełożona Kazimiera Król, szarytka
5. Zagadnienia aktualne — ks. dyr. J. Anczarski.

8. Ośrodek katechetyczny dla Sióstr Zakonnych w Słupsku.

Dnia 29. IX. 1957 r. odbył się w Słupsku u SS. Urszulanek dzień skupienia SS. Katechetek. Część ascetyczną przeprowadził ks. dyr J. Ferensowicz, a ks. St. Kusiak wzorową lekcję. Poza tym omówiono aktualne sprawy związane z nauczaniem religii w szkole przez Zgromadzenia zakonne Żeńskie.

9. Referentki dla spraw Zgromadzeń Zakonnych Żeńskich.

Od roku 1950 istnieje na terenie diecezji Ośrodek Międzyzakonny Zgromadzeń Żeńskich. Pracami Ośrodka kierowała S. Przełożona I. Szczepańska, urszulanka w Słupsku, mianowana przed kilku laty przez J. E. Ks. Prymasa Wyszyńskiego referentką dla diecezji gorzowskiej. Ostatnio ze względu na rozległy teren diecezji okazała się potrzeba drugiej referentki. Została nią S. Przełożona Kazimiera Król szarytka z Gorzowa.

10. Zazd Księży Wizytatorów.

W gmachu Diec. Seminarium Duch. w Gorzowie przy ul. Łokietka 17 odbył się dnia 1. X. 1957 r. zjazd Księży Wizytatorów.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Program:

1. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem
2. Przemówienie wstępne J. E. Ks. Biskupa dr. T. Benscha
3. Referaty — Rozporządzenia Ministerstwa Oświaty w sprawie nauczania religii — Ks. Prałat dr W. Sygnatowicz Zadania Wizytatora — nowy program nauki religii — podręczniki do nauki religii — ks. dyr. K. Łabiński Duszpasterstwo młodzieży szkolnej — aktualne zagadnienia — ks. dyr. J. Anczarski
4. Wolne wnioski.

11. Konferencja Księży Dziekanów.

Dnia 2. X. 1957 r. odbyła się w gmachu Diec. Seminarium Duch., ul. Łokietka 17 konferencja Księży Dziekanów.

Konferencja rozpoczęła się o godz. 9 błogosławieństwem Najśw. Sakramentem odprawionym przez ks. dziekana Wacławskiego. Po błogosławieństwie przybył na salę obrad J. E. Ks. Biskup dr T. Bensch w towarzystwie Wikariusza Generalnego ks. Prałata dr. Sygnatowicza.

J. Ekscelencja Arcypasterz w serdecznych słowach powitał księży dziekanów i wygłosił referat, w którym omówił aktualne zagadnienia religijne ogólnopolskie i w diecezji gorzowskiej.

Po szczegółowym przeanalizowaniu świateł i cieni Kościoła w Polsce Dostojny Referent podkreślił szczególnie konieczność wykorzystania do maximum swobody nauczania w szkole i potrzebę zajęcia się dokształcaniem inteligencji, która ma niski poziom wiedzy religijnej, a która pragnie dokształcić się w sprawach wiary.

Z aktualnych spraw diecezjalnych omówione zostały następujące:

1. Ordynacja dla księży wikariuszy.
2. Misje parafialne w diecezji. W punkcie tym J. E. Arcypasterz przedłożył ks. dziekanom pilną potrzebę przeprowadzenia we wszystkich parafiach diecezji misji parafialnych w okresie najbliższych trzech lat tj. w roku 1958/59/60. Księża dziekani wyrazili uznanie dla tej myśli. Szczegółowy plan misji zostanie podany do wiadomości księży w diecezji w osobnym zarządzeniu.
3. Przyjazd Ks. Prymasa do Szczecina, Stargardu, Gorzowa
4. Sprawa zbiórki na Diec. Seminarium Duchowne
5. Sprawa funduszu odbudowy zniszczonych kościołów. J. Ekscelencja w punkcie tym omówił konieczność dźwignięcia w najbliższych latach wszystkich zrujnowanych kościołów na terenie diecezji i zakomunikował, że do r. 1966 przeprowadzona będzie na ten cel taca z uroczystości Wszystkich Świętych.
6. Zagadnienie własności kościelnej na Ziemiach Odzyskanych z punktu widzenia państwowego i kościelnego

WiMBP
GORZÓW WLKP.

7. Tematy na konferencje dekanalne w r. 1958.
8. Problem kościoła wschodniego w naszej diecezji.

Po referacie J. E. Arcypasterza zabrał głos ks. Prałat dr Wł. Sygnatowicz. Nawiązując do referatu J. E. Ks. Biskupa, stwierdził, że nie należy zrażać się złem, gdyż słuszna sprawa zawsze zwycięży. Podał także kilka przykładów z ostatnich wydarzeń diecezjalnych, w których zilustrował tę prawdę. Poruszył też sprawę zbiórki na Sem. Duch. i sprawę tacy z pierwszej niedzieli miesiąca, przeznaczonej w całości na cele diecezjalne.

Ks. Kanclerz M. Kumala podał ks. dziekanom do wiadomości, że jest w opracowaniu nowy schematyzm i poprosił o pomoc w jego zredagowaniu.

Ks. radca Wańkowski omówił sprawę zbiórki na Sem. Duch. i przedłożył wykaz parafii, które nie wywiązały się z ofiar na ten cel, na skutek czego Seminaria mają trudności natury finansowej.

W ostatnim punkcie ks. dyr. Anczarski poruszył najbardziej aktualne zagadnienia duszpasterskie.

Po wyczerpaniu programu J. E. Ks. Biskup w serdecznych słowach podziękował ks. dziekanom za przybycie na zjazd i żywy udział w obradach i udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa.

12 Nowy przydział darów zagranicznych dla diecezji.

Dnia 5. X. 1957 r. otrzymała diecezja gorzowska nowy przydział darów zagranicznych dla najuboższych. Przesyłka zawierała:

124 toboły odzieży	—	wagi 5.766 kg
70 tobołów obuwia	—	wagi 2.007 kg
łącznie 194 tobołów		wagi 7.773 kg

Komisja wyznaczona przez J. E. Ks. Biskupa w składzie: ks. Kanclerz M. Kumala, ks. kan. Czapran, ks. dyr. J. Anczarski i ks. pref. M. Marszalik dokonała rozdziału odzieży i obuwia między dekanaty. Rozprowadzenie darów przeprowadził Wydział Duszpasterski.

13. Dar Parafii Leszno dla repatriantów w naszej diecezji.

Ks. proboszcz Korcz z Leszna przeprowadził na terenie swojej parafii zbiórkę dla repatriantów. Zebrano około 500 par obuwia, poważną ilość odzieży i bielizny oraz trochę naczyń kuchennych. Dary te zostały przekazane dla repatriantów naszej diecezji. Kuria skierowała je do Zielonej Góry na ręce ks. kan. Michalskiego z przeznaczeniem dla dekanatów: Zielona Góra, Krosno, Rzepin.

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Korczowi i Jego ofiarnym Parafianom składa diecezja gorzowska serdeczne „Bóg zapłać" za ofiary i trud, a szczególnie za miłość okazaną naszym nowym diecezjanom, którzy częstokroć znajdują się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Ks. mgr Józef Anczarski

WiMBP
GORZÓW WLKP.

KSIĄŻKI, KTÓRE MOŻEMY POLECIĆ DLA MŁODZIEŻY

Wilhelm Huenermann, **Ojciec Damian**, tłum. I. Jaworowicz, Poznań Pallottinum, zł. 30,—

Po mistrzowsku skreślona biografia zawierająca rozwój duchowy O. Damiana od najmłodszych lat aż do złożenia ofiary z własnego życia.

Marian Pirożyński, **Kształcenie Charakteru**, wyd. III. Brighton 1954 zł. 25,—

Książka ukazała się w Anglii w pięknej szacie graficznej. Redakcja „Homo Dei" otrzymała do dyspozycji resztki nakładu.

Eugeniusz Paukszta, **Zatoka Żarłocznego Szczupaka**, Warszawa 1957 zł. 16,50.

Polskość Mazur — oto myśl przewodnia książki.

Józef Bieniasz, **Edukacja Józia Barącza**, Kraków 1956, zł. 16,50.

Pociągająca książka. Prowadzi nas przez twarde życie wiejskiego chłopaka otwierającego sobie okno na świat.

Kornel Makuszyński, **Wyprawa pod psem**, Warszawa 1957, zł. 17.

Trzech uczniaków z pustą kieszenią wyrusza w świat szukać przygód.

Stefan Majchrowski, **Spadkobierca Pana Ziółko**, Warszawa 1957, zł. 14,80.

Humor nie opuszcza ani na chwilę kart książki.

Frances Hodgson Burnett, **Tajemniczy Ogród**, 1956, zł. 11,—.

Przetwarzanie się wewnętrznego człowieka, oczywiście na miarę dziecięcą.

Edward Storch, **Ród woła**, 1957, zł. 9,70.

Książka dla młodzieży szkoły podstawowej przedstawia obyczaje, niebezpieczeństwa i radości ludzi z epoki brązowej.

Halina Górska, **Chłopcy z ulic miasta**, 1956, zł. 5,60.

Książka dla dzieci i dla dorosłych.

Jan Grabowski, **Puc, Bursztyn i Goście**, 1957, zł. 8,—.

Czytelnik nawet z trudnością składający litery odkryje tu pewne oceny moralne. Bohaterami książki są zwierzęta.

J. O. Curwood, **Barii syn wilczycy**, zł. 6,50, **Władcy skalnej doliny**, zł. 5,—, **Włóczęga Północy**, zł. 6,—, **Łowcy wilków**, zł. 6,50.

Witamy z radością piękne a zarazem pasjonujące książki Curwooda

Wojewódzka Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. DZIAŁ ZBIORÓW REGIONALNYCH

WiMBP GORZÓW WLKP.

SPIS RZECZY

CZĘŚĆ URZĘDOWA

1. Telegram Ojca św. do Prymasa Polski 605
2. Przemowa Ojca św. do Kongresu Katechetycznego Księży 605
3. Pius XII o roli kobiety 609
4. Wyjaśnienie w sprawie Postu Eucharystycznego . . . 609
5. Instrukcja św. Officium w sprawie „Etyki Sytuacyjnej" . 612
6. Wyjaśnienie św. Officium wątpliwości co do powinowactwa 614
7. Decretum 615
8. Oświadczenie Sekretariatu Prymasa Polski w sprawie pomocy Polsce 615
9. Erekcja parafii w Mielęcinie 616
10. Erekcja parafii w Cigacicach 618
11. Erekcja parafii w Popielewie 620
12. Erekcja parafii w Maszewie 622
13. Erekcja parafii w Płoni 624
14. Erekcja parafii w Mielnie 626
15. Zmiany personalne 628
16. Ostrzeżenie 631
17. Komunikat Urzędu do Spraw Wyznań w sprawie odlewu dzwonów 632

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

18. Kazania do dzieci i młodzieży — Ks. K. Łabiński . . . 634
19. Wezwanie do trzeźwości 641
20. Praca duszpasterska wśród ministrantów — Ks. mgr A. Gościmski 644
21. Sprawy niewidomych w Polsce 654
22. Z teki prawniczej — Ks. dr Józef Michalski 657
23. Kronika — Ks. mgr Józef Anczarski 662
24. Książki dla młodzieży 666

WiMBP
GORZÓW WLKP.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje: Kuria Biskupia w Gorzowie. Redaktor: X. Kazimierz Łabiński
Dyr. W.N.K. — Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego Kościan
832 57. K-11. — Podpisano do druku dnia 8. 11. 57. — Nakład 1150.
Druk ukończono 20. 11. 57.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

WiMBP
GORZÓW WLKP.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI SW. WOJCIECHA

Sp. z o. o. w POZNANIU, PL. WOLNOŚCI 1,

uprzejmie powiadamia, że z dniem 1 września 1957 r. wydaje nowe czasopismo pod tytułem:

„KATECHETA"

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM NAUCZANIA RELIGII

pod redakcją

KS. DR MARIANA FINKEGO

Organ powyższy będzie miał na celu:

Podniesienie poziomu nauki religii i wychowania religijnego.

*

Dostarczanie świeckim i duchownym Katechetom pomocy w formie szkiców lekcyjnych i innych praktycznych wskazówek.

*

Koordynację pracy Katechetów z wymogami programu.

*

Dokształcanie Nauczycieli religii przez artykuły omawiające problemy katechetyczne.

*

Każdy zeszyt w formacie A 5 (= 15 × 21 cm), będzie miał 90 stron objętości.

Prenumerata do końca bieżącego roku wynosi **zł 40,—.** Późniejsza prenumerata roczna **zł 100,—**, półroczna **zł 50,—**

Wpłaty należy dokonać na konto PKO **Nr 5-14-1900** lub w kasach **Księgarni św. Wojciecha**

Poznań	Warszawa	Lublin
Pl. Wolności 1.	Freta 48.	Królewska 15.

WiMBP GORZÓW WLKP.